Nr. 76 (4016) Warszawa, WTOREK 18 Marca 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Gasnące gwiazdy

W sierpniu r. 1928 tow. Emil *Vandervelde* zagajał obrady brukselskie *Trzeciego Kongresu Międzynarodówki Socjalistycznej*. Mówił o „linji idealnej", jaką można przeprowadzić od *Kowna* poprzez *Warszawę, Budapeszt, Rzym* aż do *Madrytu*. Po jednej stronie znajduje się *„Europa dyktatury"*, po drugiej — *„Europa demokracji"*. Świat musi wybrać jedną z dwuch dróg dalszego swego rozwoju. Wszystko zależy od tego rozstrzygnięcia. *Socjalizm* — z woli dziejów — wziął na siebie rolę *głównego chorążego demokracji*.

Minęło kilkanaście miesięcy. Dyktator *Litwy — Waldemaras* — upadł; dyktator *Hiszpanji — Primo de Rivera* — zmarł na wygnaniu. I tu, i tam pozostali „epigoni", usiłujący prowadzić dalej dzieło „mistrzów"; i tu, i tam jednak nastąpił *zmierzch* legendy o jednostce, która za wszystkich myśli i za wszystkich czuje, która wchłonęła rzekomo w siebie całą mądrość narodu i całe jego doświadczenie, która stoi rzekomo ponad prawem i ponad odpowiedzialnością. „Linja idealna" *Vanderveldego* trwa jeszcze; ale pewne jej odcinki zblakły, przerwały się, zaciemniły...

**
*

Nie przynosi nam zaszczytu, żeśmy byli i że jesteśmy jeszcze po tej *drugiej stronie*, przeciwstawnej myślom i twórczościom Zachodu. W ciągu owych kilkunastu miesięcy minionych przeżyliśmy dwa okresy osobne: *okres „pułkowników"* pod znakiem p. *Świtalskiego i okres „dwutorowości"* pod znakiem p. *Bartla*. Każdy okres stanowił *oblicze swoiste* „pomajowego" systemu rządzenia; p. *Świtalski* — to *„tromtadracja"* systemu: wyzwiska, pogróżki, lekkomyślność, nieumiejętność przewidywania; p. *Bartel* — to *nieszczerość* systemu; dwa języki w jednych ustach, balansowanie na cieniutkiej linie, ukłony na wszelkie świata strony, brak decyzji i brak woli przy... „dobrej" woli w stosunku do wszystkich.

Obydwa okresy *załamały się*. Sejm Rzeczypospolitej *odrzucił* — całkiem słusznie — obydwie metody. Obydwie *kosztowały nas zbyt drogo*.

Polska stoi w obliczu *zagadnień naprawdę olbrzymich;* położenie gospodarcze, położenie międzynarodowe, problemy społeczne, problemy narodowościowe, — wszystko to wymaga *stałego i konsekwentnego wysiłku na wielką skalę*, wysiłku, niewykonalnego ani przy *„tromtadracji"* sztubackiej, ani przy *„dwutorowości"* profesorskiej. Trzeba tedy kończyć z *systemem*, jako takim.

Dzisiaj weszliśmy w stan *przesilenia rządowego*. Uczyniono — ze strony „sanacyjnej" — pierwszą bodaj próbę *wciągnięcia osoby Prezydenta Rzeczypospolitej do bieżącej gry politycznej*. „Likwiduje" się z zapałem szaleńca wszystkie w Polsce *autorytety*, autorytet własny *likwiduje* siła najpotężniejsza — *Życie*. Masy ludowe spoglądały długo — zdumione i zgorszone — na różne „hocki - klocki", na różne „wątpliwości konstytucyjne", na dekoracje uroczyste, przykrywające *pustkę*, na *kłamstwo i oszczerstwo*, udające *prawdę*. Dzisiaj — *już dość!*

Gasnące gwiazdy nie zastąpią słońc! Żadne frazesy nie zastąpią czynów. My — ludzie pracujący, my — ludzie, utrzymujący Państwo, my, ludzie ulicy, warsztatów, fabryk, gospodarstw rolnych, sklepików, biur, *nie chcemy* więcej *awanturnictwa, nie chcemy* więcej „dwutorowej" *nieszczerości*; chcemy *wrócić do Europy Zachodniej*, chcemy przekroczyć z powrotem „linję idealną" tow. *Vanderveldego*.

To jest *nasza* zdecydowana wola. To jest wola zdecydowana *kraju*. Niech nie zapomną o niej w godzinie rozstrzygnięć wszelakie gasnące „autorytety", bo inaczej — prędzej czy później — przyjdzie „człowiek ulicy" i *trzaśnie pięścią w stół*.

Z pewnością — *NIE NA SEJM*.

F. K.

P. Prezydent Rzplitej przyjął dymisję gabinetu
P. KAZIMIERZA BARTLA
PRZESILENIA—DZIEŃ TRZECI
KOMUNIKAT URZĘDOWY

PAT. Dnia 17 b. m. około godz. 9-ej wieczorem p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujący dekret:

„Do Pana Profesora Dr. Kazimierza Bartla, Prezesa Rady Ministrów w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu Prezesa Rady Ministrów wraz z całym gabinetem i poruczam Panu i wszystkim ustępującym p.p. ministrom i kierownikom Ministerjów dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego Rządu.

Warszawa, dnia 17 marca 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. MOŚCICKI.

Prezes Rady Ministrów
(—) K. BARTEL.

Równocześnie p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał odpowiednie pisma do poszczególnych ministrów i kierowników Ministerjów.

Marszałek Sejmu Ignacy Daszyński i marsz. Senatu J. Szymański u p. Prezydenta Rzeczypospolitej
KOMUNIKAT KANCELARJI SEJMU

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj o godz. 12.30 w południe Marszałka Sejmu p. DASZYŃSKIEGO i Marszałka Senatu SZYMAŃSKIEGO.

Podczas rozmowy poruszono sprawę przyjęcia dymisji Rządu przez p. Prezydenta, które ma nastąpić w ciągu godzin najbliższych.

W dalszym ciągu, na zapytanie p. Prezydenta, przedstawił Marszałek Sejmu konieczność załatwienia w Sejmie szeregu spraw terminowych, jak to: poprawek Senatu do budżetu, ustawy o funduszu kultury, sprawy b. ministra Czechowicza i związanej z nią sprawy zamknięć rachunkowych z r. 1927-28, kredytów dodatkowych za r. 1929-30, ustaw związanych z terminem 1 kwietnia r. b., ewentualnie niektórych projektów ustaw ratyfikacyjnych itp. Marszałek Sejmu wyraził nadzieję, że przesilenie nie będzie trwało długo.

Rozmowa trwała do godz. 13.45.

POGŁOSKI

Dzień **niedzielny** nie przyniósł, jak wiadomo,

żadnych zmian

w sytuacji przesileniowej.

Wczoraj p. Prezydent Rzeczypospolitej odbył dłuższą konferencję z marszałkiem Sejmu i Senatu. Wieczorem ukazał się komunikat powyższy o przyjęciu.

dymisji całego Rządu.

W kołach kierowniczych „sanacji" istnieje silny prąd, zmierzający ku

rozmyślnemu przewlekaniu przesilenia;

nie wątpimy, że kraj potrafi

ocenić należycie

tę „miłą zabawę".

Według pogłosek, chcianoby na Zamku powierzyć misję tworzenia nowego Rządu ponownie

p. Kaz. Bartlowi,

co napotyka wszakże na stanowczy opór byłego premjera.

Pod względem **koncepcji** ścierają się ze sobą

dwa poglądy;

jeden polegałby na utrzymaniu

„kursu spokojnego",

drugi wyraża opinje rozbrykanych zwolenników

„kursu ostrego".

Gdyby ten pogląd drugi odniósł zwycięstwo, odeszliby, jak słychać, w każdym razie pp. **Dutkiewicz,** minister sprawiedliwości, i **Józewski,** minister spraw wewnętrznych. P. **Czerwiński** ma, podobno objąć wice - ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

**
*

Pogłoski te notujemy, nie biorąc za nie na siebie żadnej odpowiedzialności.

**
*

Według innych pogłosek z Rządu mieliby ustąpić dwaj ministrowie, którym Sejm wyraził lub miał zamiar wyrazić votum nieufności, t. j. Minister Pracy p. **Prystor** oraz kierownik Min. Oświaty p. **Czerwiński,** a także Min. Reform Rolnych p. **Staniewicz.**

KONIEC „WOJNY CELNEJ"
między Polską a Niemcami
WCZORAJ ZOSTAŁA PODPISANA W WARSZAWIE POLSKO-NIEMIECKA UMOWA HANDLOWA
MUSZĄ JĄ ZATWIERDZIĆ PARLAMENTY POLSKI I NIEMIECKI

Wczoraj o godz. 6-ej wieczorem w głównej sali pałacu Rady Ministrów odbył się akt podpisania TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO-NIEMIECKIEGO.

Ze strony polskiej traktat podpisał p. minister pełnomocny dr. Juljusz Twardowski, ze strony niemieckiej zaś p. minister pełnomocny i poseł Rzeszy Niemieckiej przy Rządzie polskim — Rauscher. Obu ministrom, jako przewodniczącym delegacyj stron obu, prowadzących rokowania handlowe, towarzyszyli podczas podpisywania sekretarze obu delegacyj.

Ceremonjał podpisywania zajął godzinę czasu. Podpisywano razem 26 aktów, a więc tekst umowy oraz dodatkowe protokuły.

Przy podpisywaniu traktatu obecni byli: minister pełnomocny i poseł Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie niemieckim p. Roman Knoll, z ramienia Ministerjum przemysłu i handlu — dyr. dep. inż. Nosowicz, oraz z ramienia Prezydjum Rady Ministrów — porucznik Zaćwilichowski.

Po podpisaniu traktatu p. premjer Bartel przyjął na krótkiej audjencji obu przewodniczących delegacyj.

Traktat wejdzie w życie po ratyfikacji go przez parlamenty stron obu.

Sąd Najwyższy a nadużycia wyborcze
SENSACYJNY PRZEBIEG ROZPRAWY NAD PROTESTAMI WYBORCZEMI CO DO OKRĘGU TARNOPOL

Wczoraj **Sąd Najwyższy** rozpatrywał protesty wyborcze, dotyczące

okręgu Tarnopol.

W toku rozprawy ujawniono fakt, który niewątpliwie

przejdzie do historji.

Oto Okręgowa Komisja Wyborcza tego okręgu najspokojniej w świecie dokonała „przewrotu" w stosunku do obwodu **Kopyczyńce.** W obwodzie tym lista Nr. 1 uzyskała 151 gł., a lista Nr. 18 1063 gł. Komisja Okręgowa cyfrę 1063 zapisała łaskawie

na rzecz „Jedynki",

a cyfrę „jedynkową" — 151 ofiarowała... liście Nr. 18.

W rezultacie otrzymał mandat z ramienia BB p. Karol **Wojewoda.**

Po tem ujawnieniu niezwykłych—zaiste — machinacyj Komisji Okręgowej

p. prokurator Strumpf

poparł wnioski o unieważnienie wyborów w okręgu tarnopolskim.

Sąd ogłosi decyzję

w dn. 31 marca.

**
*

Następnie Sąd Najwyższy

oddalił

protesty, dotyczące okręgu **Złoczów.**

Najbliższe rozprawy „wyborcze" odbędą się w poniedziałek 24 marca.

URZĘDNICY PAŃSTWOWI BĘDĄ PODLEGALI SUROWYM KAROM ZA NADUŻYCIA WYBORCZE
„DZIENNIK USTAW" OGŁOSIŁ USTAWĘ O KARACH ZA NADUŻYCIA WYBORCZE

„Dziennik Ustaw" z dn. 13 marca r. b. ogłasza znaną czytelnikom naszym ustawę

o surowych karach,

jakim będą odtąd ulegali urzędnicy państwowi, winni uczestniczenia

w nadużyciach wyborczych.

Ustawa obowiązuje zatem. Powinni ją mieć zawsze przy sobie wszyscy działacze partyjni i zawodowi.

Dosłowny **tekst ustawy** ogłosimy **w jutrzejszym numerze „Robotnika".**

KRAJ MA DOŚĆ „SANACJI"
NIEDZIELNE WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ M. PŁOŃSKA

PPS. ZDOBYŁA 1237 GŁOSÓW I 6 MANDATÓW (POPRZEDNIO MIAŁA 3). ZUPEŁNA KLĘSKA BB. i BBS.

W niedzielę odbyły się wybory do Rady Miejskiej w **Płońsku.** Uprawnionych do głosowania było 5.476 osób, głosowało 4.885.

Oto wyniki wyborów:

PPS. otrzymała 1237 głosów, 6 mandatów (poprzednio miała 3);

Zjednoczenie Żydowskie — 2428 głosów, 13 mandatów (bez zmiany);

Blok gospodarczy (N. D.) — 932 głosy, 5 mandatów (poprzednio 4).

BBS. otrzymała 104 głosy (0 mandatów); „Zjednoczenie Polskie" (t. j. „sanacja") — 184 głosy (również 0 mandatów).

NOWA ZBRODNIA
TOW. KAZIM. MOLENDA CIĘŻKO RANNY PRZEZ CZŁONKA B.B.S. CUPIAŁA

(Tel. od wł. korespondenta).

W niedzielę w **Myślachowicach** (pow. Chrzanowski) ranny został

tow. Kaz. Molenda,

przewodniczący Komitetu P.P.S. w Psarach.

Usiłował go zamordować

Konstanty Cupiał,

„delegat" BBS na kopalni „Artur" w Sierszy.

Morderca strzelał pięć razy. Został **on aresztowany.**

„Powodem" zbrodni miała być ujemna ocena, jaką dał tow. **Molenda** w rozmowie prywatnej o rządach „sanacji", a w szczególności o marsz. **Piłsudskim.**

W całem Zagłębiu panuje **olbrzymie wzburzenie.**

Tow. **Molenda** walczy ze śmiercią.

A WIĘC B. B.
NIE CHCE SZYBKIEJ REWIZJI KONSTYTUCJI?
P. PROF. WACŁAW MAKOWSKI ODWOŁUJE POSIEDZENIE KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ SEJMU.

Dzisiaj miało się odbyć posiedzenie Komisji Konstytucyjnej Sejmu, poświęcone dalszym pracom nad

rewizją ustroju Rzeczypospolitej.

Jednakże przewodniczący Komisji prof. Wacław **Makowski (B. B.)**

odwołał posiedzenie,

a to z powodu przesilenia rządowego.

Cała „wartość" tego motywu wyjdzie na jaw, jeżeli zważymy, że gabinet p. **Bartla**

odmówił przed kilkoma dniami

zajęcia stanowiska wobec konkretnych projektów, omawianych w Komisji Konstytucyjnej.

Nic zatem nie stoi na przeszkodzie— ani konstytucyjnie, ani politycznie, ani rzeczowo, — by

Komisja pracowała dalej.

Jeżeli p. **Makowski** kierować pracami nie chce, — niech **złoży przewodnictwo.**

Sądzimy, że członkowie Komisji zainteresują się „brakiem energji" swego przewodniczącego.

Cofnięcie bezprawnych konfiskat

P. minister Sprawiedliwości w dniu wczorajszym polecił prokuratorowi Sądu Apelacyjnego we Lwowie uchylić decyzję prokuratury okręgowej, dotyczącą czasopism lwowskich, zajętych w dniu 15 b. m. z powodu przytoczenia przemówień poselskich, wygłoszonych w Sejmie. (PAT).

MAŁY FELJETON

ZBYTEK PLOTEK

Minister Skarbu p. Matuszewski skarżył się przed paroma dniami w Senacie na zbytek plotek w Polsce. I miał świętą rację. Mamy rzeczywiście hyperprodukcję plotek, inflację plotek, wielką podaż, a pomimo to także wielki popyt na plotki. Plotkują wszyscy, bez różnicy wieku, wyznania, narodowości, pochodzenia i stanowiska, często świadomie, a często zupełnie nieświadomie.

Ktoś naprzykład puszcza świadomie plotki, że wśród posłów niema żadnych fachowców i że jedynym zawodem posłów jest posłowanie Drugi bezwiednie powtarza tę plotkę trzeciemu, trzeci w naiwności ducha powtarza czwartemu, czwarty bezkrytycznie — piątemu i t. d. i t. d. aż dochodzi do samego premjera, który, nie sprawdzając rzeczy na miejscu w Sejmie, zanosi ją do Senatu.

A przecież nic łatwiejszego było, jak uczynić pobieżny przegląd swoich najbliższych „współpracowników" „pułkowników", „podpułkowników" i „majorów" w liczbie stu kilkudziesięciu, aby się przekonać, co to za fachowcy, „specy", talenty, koryfeusze, erudytniki, „tausendkünstlery", magiki od wszelkich nauk ścisłych i nieścisłych, wiedzy jawnej i tajemnej. Archeologja czy muzyka, piernikarstwo, czy konstytucja, poezja czy gnojologja, prawo czy lewo, emigracja czy hydropatja, malarstwo czy wolnomularstwo, katolicyzm czy heraldyka, protestantyzm czy protestowanie weksli, rewolucja czy serwilizm, hodowla ogierów czy hodowla cnót i moralności — słowem każda umiejętność, każda dziedzina nauki i sztuki ma tam swojego „speca", znawcę, eksperta i eksportera oraz interpretatora zależnie od rozkazu na „tak" lub „nie".

I naraz taka plotka, taka potworna, ohydna plotka!

Lecz co tu się dziwić plotkarzom, że nie oszczędzają posłów, kiedy samego Rządu, samych ministrów, MINI-STRÓW, o zgrozo, nie oszczędzają.

Plotkują, naprzykład, że b. minister Meysztowicz wcale na sprawiedliwości się nie znał...; że p. Miedziński nie znał się na budownictwie; że inżynier garbarstwa Romocki tyle się znał na kolejnictwie, co gen. Górecki na bankowości. Plotkują, że p. Prystor nie zna się na ubezpieczeniach, że jego specjalność to „rugi" i że socjaliści dlatego chcieliby jego powrotu do armji, że on swojemi „rugami" zmniejszyłby w końcu stan liczebny armji o 60, albo i więcej tysięcy, co idzie po linji socjalistów.

Plotkują, że nawet... ale co będziemy tu plotki powtarzać!

Ultimus.

Dziś o godz. 20, w małej sali Tow. Hygjenicznego (Karowa 31) odbędzie się, staraniem **Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej,**

Odczyt tow. posła K. Czapińskiego

na temat

„RELIGJA W PROGRAMIE SOCJALISTYCZNYM I W KONSTYTUCJI".

Bilety w cenie 1 zł. i 50 gr. (dla akad.) do nabycia w Księgarni Robotniczej (Warecka 9) i przy wejściu.

CZAS POŁOŻYĆ KRES TEMU SKANDALOWI!

SPRAWA GOSPODARKI W WARSZWSKIM TOWARZYSTWIE ŻEGLUGI

W poprzednim artykule w sprawie Warsz. Tow. Żeglugi wspomnieliśmy, że p. **Maliszewskiemu** udało się wprowadzić w błąd władze T-wa i w ten sposób uzyskać upragniony mandat Dyrektora.

Zarzut ten udowodnimy faktem, poruszanym już w **„Robotniku".**

Przy rozpatrywaniu szczegółowem praktyk p. **Maliszewskiego,** zdumienie ogarnia, jak wogóle znaleźli się ludzie, którzy mogli go uważać za człowieka dobrej woli, natomiast przestaje być dziwnem, że eksploatacja Towarzystwa przynosiła tylko straty.

W artykule, zamieszczonym w **„Robotniku"** w dn. 18 stycznia 1929 r., postawione zostało między innemi pytanie, dlaczego w rachunkach T-wa figuruje wydatek na nowy pokład dla statku **„Batory"**, ułożony jakoby w **roku 1927** z kilkudziesięciu metrów kwadratowych desek, co kosztowało **od 3 do 4 tysięcy złotych.** Artykuł nasz wywołał ten skutek, że, urzędująca wówczas Komisja Likwidacyjna T-wa zwróciła się do p. **Maliszewskiego** z zapytaniem, jakie roboty były wykonane na pokładzie statku **„Batory".** Ale nawet przyparty do muru, potrafił p. **Maliszewski,** jak piskorz, wyślizgnąć się między palcami...

P. **Maliszewski** odpowiedział na piśmie, listem z dn. 28 stycznia 1929 r.:

„W związku z zapytaniem... komunikuję, że wykonaną była tylko **prowizoryczna naprawa pokładu".**

Dalej zaś, że

„... na remont pokładu **od 1 stycznia do 1 listopada 1928 r.** zużyto sumę zł. 130 gr. 90".

Czytelnika napewno zadziwi fakt, że p. **Maliszewski zbył milczeniem r. 1927, o który właśnie chodziło.** Bo oto materjały jakoby na ułożenie pokładu na statku **„Batory"** zużyte w r. 1927 **faktycznie zostały zużyte na ułożenie podłogi w prywatnem mieszkaniu p. Maliszewskiego** przy ul. Bugaj 4.

Wśród materjałów tych było, między innemi 200 klepek posadzkowych (7,8 mtr. sześć.), które były specjalnie sprowadzone z firmy Bursztyn w lipcu 1927 roku, a do układania pokładu na statku nie nadawały się.

Wogóle p. **Maliszewski** potrafił dbać o elegancki wygląd swego mieszkania, dbając jednocześnie i o to, aby koszt urządzenia poniosło Towarzystwo. To też przy luksusowem urządzaniu mieszkania p. **Maliszewskiego** działy się rzeczy poprostu niesamowite. Materjały niepotrzebne T-wu, a potrzebne zato p. **Maliszewskiemu** do przebudowy mieszkania, — tak, aby nabrało ono jaknajbardziej eleganckiego wyglądu,— jak bale dębowe na ramy do podłogi, belki do werandy i inne materjały dla zatarcia śladów, sprowadzano do stoczni Towarzystwa na Solcu 8, a stamtąd, **specjalnie** przysłany statek odwoził je do przystani, skąd szły już **wprost do mieszkania p. Maliszewskiego.** Roboty murarskie i stolarskie, (rachunki **Jarosza, Buksińskiego, Szustakiewicza** i innych, księgowane w pozycjach 3947, 4101, 5202 i wiele innych) obciążały magazyny i bocznicę, gdzie w r. 1927 nie położono ani jednej cegły i nie wbito ani jednego gwoździa; materjały elektrotechniczne, malarskie i stolarskie, wydawane za podpisem p. **Maliszewskiego** lub za jego aprobatą, wprowadzały w nielada kłopot magazynierów, nie wiedzących, na jaki rachunek zapisywać materjały, zużywane nielegalnie przez zwierzchnika, na cele, nic nie mające wspólnego z eksploatacją żeglugi. Pozostawiano zatem **puste rubryki** odbiorcy materjałów, a dopiero później „fachowcy" p. **Maliszewskiego,** przez niego „fachowo" pouczeni, kombinowali, jakąby jednostkę taboru obciążyć, aby pokryć papierowo malwersacje. Tak to w księgach (bo nie w rzeczywistości) ułożony został na statku **„Batory"** pokład i tak dokonały się przebudowa magazynu, remont i konserwacja bocznicy i dziesiątki innych robót na przystankach i taborze Między szeregiem podobnych nadużyć, wskażemy na N-ry zapotrzebowań 12085 do 12088 (zestawienia materjałowe za październik 1297 r.).

Gdyby p. **Maliszewski** z dwóch dróg, jakie ma przed sobą — ukrycia się w niesławie „w mysią dziurę" lub wytoczenia nam sądowej sprawy — wybrał **drugą** — służymy dowodami na potwierdzenie wszelkich przytoczonych już zarzutów, a nawet innych, których z braku miejsca nie będziemy poruszać.

Gdyby czytelnik zadał sobie trud i zsumował przytoczone przez nas fakty strat, to mógłby przyjść do przekonania, że Żegluga istotnie **może się opłacać** z tem zastrzeżeniem, że nie będą w niej gospodarowali ludzie typu p. **Maliszewskiego.**

Dziwi nas w całej tej sprawie **milczenie władz państwowych.** Państwo jest bowiem najpoważniejszym wierzycielem i akcjonarjuszem Towarzystwa. Marnotrawstwo majątku przedsiębiorstwa jest zatem nietylko prywatną sprawą prywatnych jednostek, lecz **sprawą publiczną.**

J. P.

Kolejarze Okręgu Warszawskiego
w obronie demokracji i w obronie potrzeb własnych

Uchwały Konferencji Kół Z.Z.K. Okręgu Warszawskiego, odbytej w niedzielę ubiegłą

PEŁNE ZAUFANIE DLA KIEROWNICTWA Z. Z. K., DLA PARTJI I DLA Z. P. P. S.

I.

Konferencja Kół Okręgu Warszawskiego Z. Z. K., po rozważeniu całokształtu życia politycznego w Polsce, w zastosowaniu do Państwa i klasy robotniczej stwierdza, że:

1) Ogólny obraz położenia gospodarczego w kraju i polityki Rządu w chwili obecnej jest dla klasy robotniczej niezwykle groźny. Bezrobocie szaleje i dosięga swych norm maksymalnych, pogrążając w nędzę setki tysięcy obywateli. Zastój w przemyśle i handlu przybiera formy zastraszające i **staje się groźnym dla podstaw życia gospodarczego Państwa.**

Stan powyższy uwidacznia się najjaskrawiej na terenie kolejowym. Po masowej, w tysiące idącej redukcji osobowej pracowników kolejowych, jesteśmy w przededniu redukcji dni pracy we wszystkich działach pracy. Płace pracowników kolejowych, stojące i tak poniżej „minimum" egzystencji, ulegną przez fakt powyższy **jeszcze większemu zmniejszeniu,** przez co dziesiątki tysięcy pracowników kolejowych wraz z ich rodzinami **spycha się na dno skrajnej nędzy.**

2) Konferencja stwierdza, że projekt Konstytucji, wysunięty obecnie przez stronnictwo rządowe w Sejmie, **godzi w najistotniejsze podstawy demokracji,** ograniczając i uszczuplając przez to prawa klasy robotniczej.

Konferencja kategorycznie **protestuje przeciwko powyższemu** projektowi, całkowicie natomiast **popiera projekt Konstytucji, wysunięty przez P. P. S.**

3) Konferencja prócz tego stwierdza, że **nieprzychylny stosunek Rządu do Sejmu utrudnia zbiorową pracę Sejmu,** wprowadzając tem niezdecydowanie w życie społeczne, polityczne i gospodarcze Państwa.

4) Konferencja piętnuje niepoczytalne ataki pewnych osób i ugrupowań na zasłużonych przedstawicieli klasy robotniczej i stwierdza, że **zawsze stanie w obronie ich godności.**

Konferencja Kół Z. Z. K. Okręgu Warszawskiego w imieniu 20-tu tysięcy pracowników kolejowych z Dyrekcji Warszawskiej nawołuje Rząd do jaknajszybszego przedsięwzięcia środków, mających na celu zlikwidowanie bezrobocia, zwiększenie ruchu kolejowego oraz przyjęcia z powrotem na kolej tych pracowników, którzy zostali w okresie zimy zredukowani.

Konferencja wyraża **pełne votum zaufania Polskiej Partji Socjalistycznej, Klubowi Parlamentarnemu P. P. S. oraz Marszałkowi Sejmu, tow. Ignacemu Daszyńskiemu.**

II.

Konferencja Kół Okręgu Warszawskiego Z. Z. K. w Warszawie, po zastanowieniu się nad ogólną sytuacją ekonomiczną pracowników kolejowych, stwierdza co następuje:

1) stan materjalny pracowników kolejowych przez kilkoletnie unieruchomienie mnożnej — jest nad wyraz ciężki. Z tego też względu Konferencja **żąda jaknajszybszego ustabilizowania obecnych norm uposażenia i doprowadzenia ich do wysokości, wystarczającej na minimum egzystencji.**

2) Konferencja kategorycznie **przeciwstawia się istniejącej pragmatyce służbowej** i protestuje przeciwko wprowadzeniu zasadniczego znaczenia rozporządzeń w drodze dekretów, nie zaś, jak być powinno, **w drodze ustaw, wydawanych przez Sejm.**

Konferencja żąda, by na plenum Sejmu **wprowadzony został i uchwalony projekt pragmatyki służbowej dla kolejarzy,** z poprawkami Z. Z. K.

Konferencja żąda przestrzegania 8-mio godzinnego dnia pracy przez administrację kolejową, wprowadzenia dodatków nocnych dla pracowników pełniących obowiązki w porze nocnej, jak również podwyższenia uposażenia do norm, wysuniętych przez Z.Z.K.

Konferencja wreszcie domaga się spełnienia wszystkich żądań wystawionych przez Zw. Zaw. Prac. Kol. oraz uchwalenia wszystkich wniosków, regulujących prawa pracowników, a wysuniętych przez Klub P. P. S. w Sejmie.

Konferencja w całej rozciągłości popiera stanowisko Zarządu Głównego i Wydziału Wykonawczego Z. Z. K., zajęte w stosunku do obecnego Rządu i oświadcza w imieniu wszystkich członków Okręgu Warszawskiego, **że każde wezwanie do akcji w obronie postulatów pracowniczych popierać i prowadzić będzie aż do zwycięstwa.**

Konferencja uchwala wszystkim organom Z. Z. K. oraz naczelnym ciałom Klasowego Ruchu Zawodowego **pełne votum zaufania** oraz składa **podziękowanie za dotychczasową obronę interesów klasy robotniczej.**

W DNIU 1 CZERWCA
ODBĘDĄ SIĘ WYBORY W OKR. GNIEZNO

(PRESS). P. Minister Spraw Wewn. zarządził ponowne wybory do Sejmu w okręgu wyborczym Nr. 33, obejmującym powiaty: gnieźnieński, mogileński, wrzesiński, średzki, wągrowiecki, obornicki oraz powiat miejski Gniezno. Głosowanie odbędzie się w dniu 1 czerwca r. b.

W myśl zarządzenia p. Ministra Józewskiego, czynności wyborcze mają być wykonane w terminach, oznaczonych w opracowanym przez Ministerjum Spraw Wewn. specjalnym kalendarzu wyborczym. W dniu 25 marca r. b. Generalny Komisarz wyborczy, na wniosek prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, zamianuje przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej, a wojewoda poznański— jednego członka okręgowej komisji wyborczej. Kalendarzyk wyborczy ustala dokładne terminy wszystkich czynności wyborczych, związanych z przeprowadzeniem ponownych wyborów w wymienionym okręgu, przyczem przepisuje, iż w dniu 4 czerwca r. b. odbędzie się posiedzenie okręgowej komisji wyborczej, celem ustalenia wyniku wyborów.

Inwalidzi wojenni
w obronie swoich praw

UCHWAŁA ZARZĄDU KOŁA ZW. INWALIDÓW WOJENNYCH W BRODACH.

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w **Brodach,** uznając, że położenie ich, jako obrońców Ojczyzny, jest nader ciężkie, całą siłą domaga się uchwalenia przez Sejm noweli do ustawy inwalidzkiej, opracowanej przez **Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Z. I. W. R P.,** którą do laski marszałkowskiej wniósł wice przewodniczący tegoż Zarządu pan poseł Antoni **Pająk.**

Towarzysze i Towarzyszki!
Turowcy i Sportowcy!

śpieszcie w dn. 21 lub 23 b. m.

do „ATENEUM"

na prześliczną baśń groteskową, pełną dowcipu i humoru

KSIĘŻNICZKA CHIŃSKA".
„TURANDOT

Zaprasza was **„Warsz. Wydz. Kobiecy P. P. S.".**

Bilety ulgowe sprzedaje tow. Rybakowa, Warecka 7, Dzielnice i Związki Zawodowe.

Listy z podróży

HAWAŃSKA PRASA. — CZYŻBY KUBAŃCZYCY CZYTALI WIĘCEJ OD NAS!

Hawana, w lutym 1930.

Kuba liczy zaledwie 3.569.000 mieszkańców, stolica zaś Kuby — Hawana ma mieszkańców zgórą 600.000. Prasa jednak hawańska, w porównaniu z prasą miljonowej Warszawy, stoi o wiele wyżej.

Ukazuje się w Hawanie 14 pism codziennych hiszpańskich, 4 pisma codzienne w języku angielskim i jedno pismo chińskie. Kilka z tych pism wydaje dziennie po dwa nakłady, jedno wydanie rano, drugie wieczorem.

Pozatem wychodzą w Hawanie 24 tygodniki i miesięczniki. Dwadzieścia jeden z tej liczby ukazuje się w języku hiszpańskim, dwa w angielskim i jedno czasopismo w języku chińskim. Wśród czasopism hiszpańskich, ukazujących się w Hawanie, znajduje się także oficjalny organ masonerji kubańskiej, zatytułowany: „El gran logia" — **„Wielka loża".** Masonerja na Kubie — o dziwo! — nie jest wcale zakonspirowana.

Z pism codziennych, ukazujących się w języku hiszpańskim, największem i najstarszem jest **„Diario de la Marina".** Egzystuje ono od 1832 roku — a więc lat 98 — i już teraz czyni prace przygotowawcze i zbiera materjały do olbrzymiego numeru jubileuszowego, który ukaże się za dwa lata.

„Diario de la Marina" daje codziennie swym czytelnikom 24 strony druku w rannem i 24 strony w wieczornem wydaniu. Jeżeli zważymy, że cały prawie tekst maszynowy pisma składany jest petitem, że wreszcie **„Diario de la Marina"** ma format większy od formatu **„Robotnika"**—zrozumiemy, że przeczytanie takiej gazety „od deski do deski" musi nastręczyć pewne trudności dla człowieka, mającego, oprócz czytania gazet, jeszcze inne zajęcia w ciągu dnia.

„Diario de la Marina" posiada własny gmach w centrum miasta, naprzeciw Kapitolu, posiada własną radjostację nadawczo - odbiorczą, posiada wreszcie swą własną drukarnię, doskonale wyposażoną. Dniem i nocą warczy tam bezustannie 15 linotypów.

Numer niedzielny lub świąteczny **„Diario de la Marina"** liczy normalnie 64 strony druku i jest bogato ilustrowany w tekście. Pozatem do każdego numeru niedzielnego dołączany jest dodatek, zawierający aktualne ilustracje ze świata. Liczy ów dodatek 8 do 12 stron druku. Numer zwyczajny **„Diario"** kosztuje 5, numer niedzielny 10 centów amerykańskich. Sztab redakcyjny **„Diario de la Marina"** liczy 60 osób. Nie jest tu, oczywista, brana w rachubę wielka ilość korespondentów, jakich posiada „Diario" we wszystkich częściach świata.

Nakład ranny **„Diario"** wynosi 60.000 egzemplarzy, nakład wieczorny 40 do 50 tysięcy egz. W Warszawie jest przeciwnie: nakłady popołudniowe pozostawiają daleko poza sobą nakłady pism porannych. Co kraj, to obyczaj. Hawańczycy czytają więcej zrana, warszawiacy wieczorem.

Drugiem wielkiem pismem w Hawanie jest **„El Pais"** („Kraj"). Pod względem formy jest on redagowany bardziej nowocześnie od **„Diario"** i chlubi się tem, że ma do swej dyspozycji kilka samolotów. W Polsce niema jeszcze pisma, któreby mogło posiadać własny samolot i wysyłać nim swego reportera do oddalonego miejsca jakiegoś sensacyjnego wypadku.

Znacznie mniejsze są w Hawanie nakłady pism, drukowanych w języku angielskim. Najpoważniejsze z nich **„The Havana Post"** bije nakład w wysokości 25.000 egz. Chiński dziennik ma nakład 20.000 egzemplarzy.

Jak widać z tego, nakłady pism hawańskich nie są wcale tak duże i żaden z dzienników hawańskich nie mógłby się utrzymać na poziomie, jaki zajmuje, gdyby opierał się jedynie na swych czytelnikach i prenumeratorach. Takie pismo, jak **„Diario de la Marina",** dające swym czytelnikom w każdem wydaniu 24 kolumny druku, a mające 60.000 odbiorców, musiałoby pracować z deficytem, **gdyby nie ogłoszenia.**

Hawana jest miastem turystycznem, z turystów żyje, z turystów się rozbudowuje, z turystów czerpie źródła swego bogactwa. To też firmy handlowe, linje okrętowe, hotele, restauracje, dancingi, teatry, kinoteatry itd. umieszczają stale w prasie hawańskiej wielkie i dobrze płatne ogłoszenia. Ogłoszenia te stanowią dla dzienników hawańskich ogromne źródła dochodu i są **podstawą rozwoju prasy hawańskiej.**

Istnieje jeszcze w Hawanie jeden zwyczaj, dość dziwny, u nas w Polsce, zupełnie nieznany. Każda uroczystość rodzinna w bogatej rodzinie hawańskiej musi być ogłoszona całemu światu, całej Kubie, całej Hawanie. Gdy więc w jakiejś rodzinie w Hawanie odbywa się uroczystość zaręczyn, czy zaślubin, wówczas telefonuje się poprostu do sympatycznej sobie redakcji o przysłanie reportera. Ów przybywa natychmiast, sporządza sążnisty i szczegółowy opis całej uroczystości. Opis ten, okraszony fotografją, ukazuje się następnego dnia w dzienniku, jako **dobrze zapłacony artykuł.**

Nie martwmy się więc! Czytamy wprawdzie w Polsce nie tyle, ileśmy powinni, ale w każdym razie czytamy więcej, niż w Hawanie. Kubańczycy tylko bardziej jakoś wzięli sobie do serca hasło wszystkich dyrektorów wszystkich wydawnictw świata, hasło, które brzmi: **„Reklama dźwignią handlu!"**

A na ostatek rzecz najważniejsza. Do jakichże to ugrupowań politycznych należy ta wielka prasa? Co reprezentuje **„Diario de la Marina"?** Co reprezentuje **„El Pais"?** Co wreszcie **„El Mundo"** lub inne pisma hawańskie?...

Odpowiedź jest bardzo prosta, choć może nieoczekiwana. Wszystkie te pisma są to, albo pisma rządowe, albo takie, które wobec poczynań rządu kubańskiego ustosunkowują się „rzeczowo". Prasy opozycyjnej niema na Kubie, jak niema jej w faszystowskich Włoszech. Niema jej, bo jej istnieć **nie wolno.** Prezydent Kuby, generał **Gerardo Machado y Morales** rządzi Kubą od 1925 r., a rządzi nią dyktatorsko. **Opozycja ma usta zamknięte.**

Czy ten stan rzeczy da się długo utrzymać? Pytałem o to w czasie mego pobytu w Hawanie kilku hawańskich dziennikarzy. Nie otrzymałem jednak odpowiedzi. Woleli o tem nie mówić, bo jakże tu mówić o rzeczach tak niemiłych, gdy „zimowe" słońce kubańskie sieje z nieba złotą pożogę, gdy Hawana jest jakby wielkim bukietem podzwrotnikowej roślinności.

Odpowiadają jednak na to pytanie dzieje świata, które już wielu dyktatorów widziały, zarówno u szczytów potęgi, jak i w nędzy upadku.

Roman Dąbrowski.

SYMBOLE

Piękno symboli leży w ich ukrytem znaczeniu. „Prawdy i Herezje"—Encyklopedja Wierzeń M. Arcta daje klucz do zrozumienia symboliki religijnej wszystkich ludów i czasów.

Dla osób zgłaszających prenumeratę przed 1 kwietnia ulgowe warunki.

M. ARCT

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 35

GROTESKI

Prasa sanacyjna spełnia wdzięczno-niewdzięczny obowiązek „rozkołysania" publiczności i całe kolumny wypełnia opisami przedwstępnych uroczystości do właściwej uroczystości w dn. 19 b. m. Niby cały naród żywiołowo obchodzi imieniny marszałka Piłsudskiego, ale z opisów prasy sanacyjnej dowiadujemy się, że tym narodem są sfery sanacyjne, wojsko i policja.

Niby cała klasa robotnicza składa hołdy w Belwederze, ale okazuje się, że to tylko... Konfederacja Pracy i jakieś tam „orlęta". Niby cała młodzież jest za Piłsudskim, ale to tylko Legjon (z nazwy) Młodych, Myśl Mocarstwowa, Zakon Młodej Polski i t. p. wodzowie bez armji.

Żeby nie było wątpliwości, co to za „naród", co za „klasa robotnicza", co za „młodzież" entuzjazmuje się galówką, wystarczy przytoczyć zdanie, które wyrwało się niebacznie „Polsce Zbrojnej: „Zdrowo czująca i myśląca część społeczeństwa, od najwyższych jego warstw poczynając, a na klasie robotniczej kończąc..."

„Najwyższe warstwy" i... „najniższa" klasa robotnicza!

Ale zgrozą przejmuje nas fakt, że w Radzyminie zorganizowała wiec 4-ta kohorta warszawskiej komandorji Zakonu Młodej Polski, na którym to wiecu uchwalono, że wobec walk „rozwydrzonego partyjnictwa" jedyny ratunek dla Polski — jest wprowadzenie „silnej władzy jednostki".

Czyżby 4-ta kohorta nie była zadowolona z władzy marszałka Piłsudskiego? Czyżby 4-ta kohorta uważała tę władzę za niedość silną? Czyż 4-ta kohorta nie rozumie, że ślubowanie posłuszeństwa nie da się pogodzić z krytyką i doradzaniem?

***

Nacjonaliści niemieccy wzięli rozbrat z Hindenburgiem i wydali odezwę p. t. „Pożegnanie z Hindenburgiem".

Naszym „pułkownikom" tak się to spodobało, że postanowili ogłosić „Przywitanie p. Bartla".

***

Kołtunerja endecko - klerykalna wyzyskuje list papieża przeciw prześladowaniom religijnym w Rosji sowieckiej w celach jeszcze większego sklerykalizowania Polski. 22 organizacje kobiece uchwaliły „niezwłocznie przystąpić do akcji uświadamiającej sfery robotnicze i włościańskie o nowym zalewie komunizmu i o konieczności bronienia się od tej zarazy".

Akurat hrabiny i księżne, akurat panie od św. Zyty „uświadomią" robotników i włościan o szkodliwości komunizmu! Ano, do współki z polityką sanacji, „uświadomienie" to doprowadzić może tylko do tego, że komunizm będzie rósł jak na drożdżach.

Toż Boy - Żeleński już załamuje ręce w sanacyjnym „Kurjerze Porannym" nad rozpasaniem klerykalizmu w Polsce...

***

Gazety donoszą, że szpital Jana Bożego jest przepełniony i że Magistrat warszawski na własny koszt ma wysyłać chorych umysłowo do zakładów prowincjonalnych.

Podobno Min. Spr. Wewn. również uznało za celowe lokowanie nadmiaru chorych poza stolicą.

Hm! Skąd taki nadmiar umysłowo chorych w stolicy? Ale decyzję Magistratu i Min. Spr. Wewn. uważamy za słuszną. Warszawa istotnie posiada nadmiar umysłowo chorych, których liczba w żadnym nie stoi stosunku do ilości ludzi zdrowych...

W OBLICZU BLISKICH WYBORÓW
DO RADY MIEJSKIEJ M. WARSZAWY
CZY OBECNA „WIĘKSZOŚĆ" ENDECKO-BEBESOWA PRAGNIE NOWYCH WYBORÓW?

W dn. 22 maja r. b. kończy się „trzechlecie" obecnej Rady Miejskiej m. Warszawy. Tyle lat pracy na jedną kadencję dla Warszawskiej Rady Miejskiej przewiduje ustawa o samorządzie. Zgodnie z ustawą będą rozpisane wybory — mieszkańcy stolicy będą mieli możność swą ocenę kartką wyborczą wyrazić, ocenę, *która będzie wyrokiem dla dotychczasowej większości w Radzie Miejskiej, endecko - bebesowskiej, w rękach której spoczywa cała gospodarka miejska i zarazem całkowita odpowiedzialność za kierowanie tą gospodarką.* Czy obecna większość w Radzie Miejskiej dąży do złożenia sprawozdania ze swej działalności mieszkańcom Stolicy? Pytanie to obiega dziś całą Warszawę i rodzi zaniepokojenie, czy aby obecni „włodarze" miasta w Radzie i Magistracie chcą wyborów w terminie, przepisanym ustawą? Już sam preliminarz budżetowy na rok 1930—1931, sporządzony przez obecny Magistrat, przemilcza zupełnie pozycje w wydatkach na wybory. Nie jest to przecież zwykłe przeoczenie lub niedopatrzenie. Celowość pominięcia w wydatkach tej pozycji aż nadto ilustruje *niechęć wysłuchania opinji ogółu mieszkańców*, wyrażonej w wyborach. Tłumaczenie braku tej pozycji *oszczędnością* byłoby mało poważne, wobec znanej wszystkim *rozrzutności* w gospodarce dzisiejszej większości na Placu Teatralnym. Żadnego zapytania oficjalnego w sprawie wyborów pod adresem Władz Nadzorczych niema. Błoga cisza, jakgdyby kontrola gospodarki Miejskiej nie należała do mieszkańców Warszawy, którzy mają jedynie obowiązek: *płacić podatki* i cieszyć się, iż posiadają Magistrat, *obliczony na żywot conajmniej stuletni.*

Większość endecko - bebesowska w Radzie i Magistracie jeszcze nigdy nie spożywała tylu owoców swego „małżeństwa", co w ostatnim roku, kończącej się obecnie kadencji. Widać wielki pośpiech w łykaniu smacznych kąsków i obżeraniu się przywilejami. Może, mimo chęci i woli, przyjdą wybory i trzeba będzie wziąć rozwód. Piękne dni skończą się! Więc dalejże *obdzierać* miasto i mieszkańców do ostatniej skóry. Później jakoś to będzie...

Małżeństwo endecko - bebesowskie jest nadzwyczaj wierne sobie. *Jeśli ma się stać „krzywda" klasom posiadającym Warszawy, których reprezentuje endecja, już p. prezes Rady Miejskiej Jaworowski, obmyśla plan przyjścia z pomocą „uciśnionym", mobilizuje swe szeregi do tajnych, imiennych głosowań lub dekompletuje swój klub, aby nie przeszkadzać. Wreszcie za to zawsze mu „coś" „kapnie" ze stołu pańskiego, jakiś „Stadjon sportowy" za magistrackie pieniądze, zapomoga dla „Związku" lub instytucji oświatowej, wydatniejsza „opieka społeczna", udzielana członkom jego organizacji. Jeżeli zaś sam pan prezes jest w opałach, wtedy zjawiają się wnioski nieufności samego pana „lwa". Następuje konsolidacja antyżydowska i pan prezes uratowany! Ale cóż się dzieje dalej, ano kuleją Miejskie Zakłady Zaopatrywania, oddane wpływom p. prezesa; zaprzepaszcza się piekarnię miejską, gdzie kierownikiem został p. Morawski, najbliższy p. prezesa; cegielnia miejska nie może wypalić ani jednej cegły; czyszczenie kominów przechodzi w ręce kapitalistów, którzy przed głosowaniem krzątają się w kuluarach Rady Miejskiej itd.*

Gospodarka, aż się patrzy!!

Nic więc dziwnego, jakże odejść od władzy, kiedy się ma „maximum" pożytku dla siebie i przyjaciół z tytułu tej władzy! „Zapomina się" więc o wyborach, o mieszkańcach m. Warszawy, o bolączkach miasta, trudnościach płatniczych obywateli. Byle władzę mieć jaknajdłużej!

Dla podatników zaś, rozpisuje się konkurs na 30 platform, które w imieniu Wydziału finansowo - podatkowego będą zabierać ostatnie „bety" do składów miejskich za zaległe podatki, które, wobec przewlekłego, ciężkiego kryzysu gospodarczego, nie mogą być w terminie uiszczone przez ludność najuboższą Warszawy.

Nie należy się łudzić, iż tę „sielankę" w gospodarowaniu miastem przerwie obecna większość endecko - bebesowska i stanie do nowych wyborów do Rady Miejskiej stolicy z własnej woli. Taki stan, jak dzisiaj, może trwać i dłużej.

Dobrze się więc stało, iż nasz Klub w Radzie Miejskiej, składając deklarację zasadniczą na jednem z ostatnich posiedzeń, *zwrócił się bezpośrednio do mieszkańców stolicy*, omawiając konieczność nowych wyborów.

Robotnicy, robotnice i pracownicy Warszawy, na których głównie spoczywa obowiązek utrzymywania miasta, muszą zabrać głos w tej sprawie, musza wyrazić swą opinię, zerwać z dotychczasową biernością w sprawach gospodarzenia stolicą.

Dlaczego? — postaramy się wyjaśnić w następnych artykułach.

E. Z.

W BIAŁOSTOCKIEM „PAŃSTEWKU"

Do afery prasowej, uprawianej przez p. **Kirsta**, wojewodę białostockiego, o czem kilkakrotnie pisaliśmy na łamach **„Robotnika"** — przybywają nowe dokumenty, publikowane tym razem przez sanacyjnego Czerwoniaka.

Sobotni **„Express poranny"** przytacza dokumenty, z których wynika, że ogłoszenia rejestrowanych przedsiębiorstw handlowych winny być drukowane w **„Białostockim Dzienniku Wojewódzkim"**, który wychodzi raz na miesiąc.

Poprzednio ogłoszenia tego rodzaju umieszczane były w **„Dzienniku Białostockim"**. Atoli w r. 1929 zaczął wychodzić w Białymstoku Lejb-organ samego p. **Kirsta** p. t. **„Głos obywatela"**.

Z chwilą powstania **„Głosu"** powołano do życia w Białymstoku—Pododdział PAT-a.

Kierownikiem tego pododdziału został p. **Faranowski**, red. odpowiedzialny pisemka p. **Kirsta**.

11 grudnia r. ub. Sąd Okręgowy przesłał do białostockiego pododdziału P. A. T. ogłoszenie, z poleceniem przekazania go do **„Dziennika Wojewódzkiego"**.

Jednocześnie przekazano na PKO sumę zł. 530 i zawiadomiono o tem **„Dziennik Wojewódzki"**.

Stał się cud (właściwie kryminał).

P. **Faranowski**, kierownik pododdziału PAT-a, przekazał te ogłoszenia p. **Faranowskiemu**, redaktorowi „Głosu Obywatela". **Urzędnik PAT-a na własną rękę zmienił decyzję Sądu.**

17 grudnia tenże p. **Faranowski** pisze do Sądu Białostockiego pismo treści następującej:

Pododdział na Województwo Białostockie
L. Dz. 21/29.

Do

Sądu Okręgowego w Białymstoku
Wydział Rejestracyjny.

W wyniku łaskawie udzielonego nam wyjaśnienia i niepretendowania „Białostockiego Dziennika Wojewódzkiego" do obwieszczeń rejestrowych Sądu Okręgowego oraz w myśl porozumienia się w wydawnictwie T-wa „Lechja", jako wydawcy „Głosu Obywatela", pododdział PAT-a w Białymstoku prosi o kierowanie na przyszłość ogłoszeń rejestru handlowego do „Głosu Obywatela" jako pisma codziennego, obejmującego swemi wpływami teren całego Województwa Białostockiego.

Faranowski,
Kierownik Pododdziału PAT.

Tupet niepospolity. P. **Faranowski** zawiadamia Sąd Okręgowy o tem, że **zawarł umowę z samym sobą.**

Sąd Okręgowy uległ, i zmienił swą decyzję, o czem zawiadomił Administrację „Dziennika Urzędowego" Min. Sprawiedliwości. Ministerjum w swoim Dzienniku Urzędowym rekordową szybkością, bo już w dn. 28 grudnia, zatwierdziło umieszczanie ogłoszeń w **„Głosie Obywatela"**, piśmie, które rzekomo obejmuje całe Województwo, **a które jest kolportowane pod naciskiem osobistym starostów i policji.**

Fakty przytoczone mówią same za siebie.

Za to bezprawie i nadużycie władzy **odpowiedzialność ponosi wojewoda białostocki p. Kirst**, który dawno powinien przestać być wojewodą.

NOWY „DAILY HERALD"
WYMIANA DEPESZ MIĘDZY „ROBOTNIKIEM" A BRATNIM DZIENNIKIEM ANGIELSKIM

Wczoraj ukazał się w Londynie pierwszy numer „nowego" Daily Heralda, organu Partji Pracy. Zamiast na 10 stronicach formatu „Robotnika", zmieniony „Herald" ukazuje się na 20 stronicach wielkiego formatu angielskiego, prawie dwa razy większego od naszego.

Jednocześnie nakład pisma, dzięki wysiłkom organizacji partyjnej i zawodowej, prawie podwoił się.

Z okazji tego wielkiego święta angielskiej Partji Pracy, Redakcja „Robotnika" przysłała do Redakcji „Daily Heralda" depeszę następującej treści:

„Powodzenia dla nowego „Heralda" i miljona nakładu życzy „Robotnik".

W odpowiedzi na tę depeszę otrzymaliśmy wczoraj telegram:

„Szczere podziękowania za dobre Wasze życzenia. Serdecznie odwzajemniamy się. Redakcja „Daily Heralda".

Raz jeszcze składamy naszemu bratniemu organowi angielskiemu najserdeczniejsze życzenia.

PÓŁTORA MILJ. NAKŁADU „DAILY HERALDA"

Londyn, 17 marca.
(telefonem).

Sensacją dnia w Londynie i bodaj w całej Anglji — było dziś ukazanie się organu Partji Pracy: **„Daily Heralda"** w nowej szacie i w znacznie powiększonej objętości.

Numer był rozchwytywany i w pierwszym dniu rozszedł się w ilości **1½ miljona egzemplarzy.**

Redakcja pisma jest przekonana, że nakład ten utrwali na miljonie.

Zamówienia rządowe
DLA PRZEMYSŁU POLSKIEGO

W najbliższych dniach udzielone mają być poważniejsze zamówienia rządowe dla warsztatów zjednoczonych zakładów hutniczych w Królewskiej Hucie. Zamówienia dotyczą wykonania specjalnych wagonów dla obsługi pocztowej na PKP. Zakłady górnośląskie wykonać mają do roku 1932 — 100 ambulansów pocztowych.

NAGRODA LITERACKA
IM. WŁADYSŁAWA REYMONTA

Ustanowioną przez Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie dla członków Towarzystwa jednorazową nagrodę im. Wł. Reymonta w kwocie 2-ch tysięcy złotych Zarząd Towarzystwa przyznał Piotrowi Choynowskiemu za tomik nowel: „O pięciu panach Sulerzyckich".

REORGANIZACJA W B. B. S.

W ubiegły piątek sąd okręgowy skazał kilku bebesowców, tym razem ze związku flaczarzy, na krótsze lub dłuższe kary więzienia.

Ponieważ różni panowie bebesowcy coraz częściej przenoszą się z wolnej stopy na rozmyślania w samotnych celach, w kołach robotniczych Warszawy opowiadają sobie, że B. B. S. ma przystąpić do reorganizacji swych „dzielnic" w ten sposób, że zamiast dotychczasowych powstaną w Warszawie następujące dzielnice: Pawiak, Mokotów, Długa i Daniłowiczowska, czyli Bristol.

Ponadto powstać mają nowe „dzielnice" prowincjonalne w miejscowościach, gdzie są już większe skupiska bebesowców, jak Święty Krzyż, Wronki i t. d.

KOŁO PRZYJACIÓŁ TEATRU „ATENEUM"

Wczoraj odbyło się zebranie przedstawicieli Organizacyj robotniczych w sprawie powołania do życia **Koła Przyjaciół Teatru „Ateneum"**.

Na zebraniu tem gorąco przyjęto myśl powołania takiego Koła i wybrano komisję organizacyjną, która do dn 1-go kwietnia ma wejść w ścisły kontakt ze wszystkiemi organizacjami robotniczemi i zająć się formami organizacyjnemi Koła.

ZMNIEJSZENIE SIĘ PROTESTÓW WEKSLOWYCH

Jak podaje Główny Urząd Statystyczny, w styczniu r. b. zaprotestowano w Polsce ogółem 495.157 weksli na sumę 122.111.000 zł. wobec 528.430 sztuk weksli na sumę 130.722.000 zł., w grudniu 1929 r. Natomiast w styczniu ub. r. zaprotestowano w Polsce tylko 361.844 weksli na kwotę 78.448.000 zł. Przeciętna suma weksla zaprotestowanego wynosiła w styczniu r. b. 217 zł.

PRZEGLĄD PRASY

Upadek Rządu.

Dopiero w okresie przesilenia rządowego ujawnia się cała **deprawacja** obozu sanacyjnego i jego prasy. Na wołowej skórze nie spisałby wszystkich nonsensów, krętactw, obelg, kłamstw, insynuacyj, wypełniających szpalty prasy sanacyjnej. Wystarczyłby wyciąg z artykułów tej prasy z ostatnich 2—3 dni, by mieć obraz **straszliwego spustoszenia moralnego,** dokonanego pod maską „sanacji moralnej". Oto kilka próbek:

Wszystkie pisma sanacyjne usiłują zrzucić na Sejm odpowiedzialność za dymisję gabinetu p. Bartla. Stanowisko to podziela poniekąd również endecka **„Gazeta Warszawska"**, ale czyni to pod przymusem, usprawiedliwiając w ten sposób głosowanie posłów endeckich za wnioskiem socjalistycznym. Faktem jednak jest, że wniosek PPS miał na celu dymisję p. Prystora, a nie dymisję całego gabinetu. Przesilenie rządowe jest więc dziełem p. Bartla, a nie Sejmu. Zdziwienie p. Prezydenta z powodu przesilenia bije w p. Bartla, a nie w Sejm. Jeżeli p. Bartel i prasa sanacyjna twierdzą, że Rząd nie mógł pozwolić na „wyłuskanie" poszczególnych ministrów, że ciągłość pracy rządowej wymaga jednolitego składu itd — to skłonni bylibyśmy w to uwierzyć, gdyby p. Bartel za poprzednich swych rządów trzymał się tej zasady, gdyby nie pozwolił „wyłuskać" p. Meysztowicza, Dobruckiego. Bądźcie, panowie, choć raz szczerzy! Powiedzcie bez osłonek: marsz. Piłsudskiemu wolno „wyłuskiwać" ministrów ile mu się podoba, ale wara Sejmowi korzystać z uprawnień konstytucji, wara walczyć z dyktaturą i bezprawiem!

„Gazeta Polska" wytyka Sejmowi, że skorzystał „z pierwszej lepszej sposobności" do otwarcia kryzysu rządowego. Okazuje się, że bezmała roczna „działalność" p. Prystora to pierwsza lepsza sposobność. A może organ pułkownikowsko-komornikowski jest zdania, że PPS winna była zasięgnąć rady BB, kiedy i jak żądać dymisji p. Prystora?

„Kurjer Poranny" gniewa się na Sejm o to, że jakoby nie liczył się z interesami Państwa i że „obrazę" za mowę p. Bartla i za „zarządzenia" (co za dyplomatyczne słowo!) p. Prystora stawia ponad względy państwowe. „Kurj. Por." wcale nie czuje, że argument ten bije w Rząd p. Bartla. Bo jeżeli mowa jego była tak bagatelna, jeżeli „zarządzenia" p. Prystora były tak błahe, to czemu—na miły Bóg! — Rząd zrobił z tego kwestję zaufania?! Zwłaszcza, że—jak wciąż chełpi się sanacja — system rządów nie zależy od składu gabinetu?

„Kurjer Wileński" zapewnia, że opozycja jest zakłopotana swem zwycięstwem, że rozpocznie „tęskne zezowanie w stronę p. Bartla, aby zechciał ponownie stanąć na czele Rządu". Ale zaraz sam „zezuje" i wprost błaga p. Bartla, by został.

„Czerwoniak" deklaruje uroczyście swą solidarność z p. Prezydentem i śmiesznie napuszonym językiem przemawia w imieniu „narodu" (zaraza endecka!). P. Prezydent wyraził zdziwienie i „Czerwoniak"... się dziwi! „Zdziwienie Prezydenta jest zdziwieniem całego społeczeństwa"—deklaruje uroczyście organ urody damskiej, poczem taką złotą wyraża myśl: „Krok, jaki poweźmie (p. Prezydent) w obecnem położeniu, będzie nietylko doniosły, ale i wysoce znamienny".

„Znamienny" brukowiec!

Dla **„Przedświtu"** zdziwienie p. Prezydenta jest długo „oczekiwanem słowem", mającem oznaczyć „zmierzch zaplutych karłów". Organ BBS płaszczy się przed Prezydentem w najbardziej lokajskich wyrażeniach, spodziewając się odeń przedłużenia swego nędznego i plugawego żywota.

B.

KAROL APPEL

Umarł znakomity filolog Karol Appel.

Urodzony we Francji, syn polskiego emigranta, był potem przez lat wiele nauczycielem języków polskiego i francuskiego w V gimnazjum warszawskiem, za czasów najostrzejszego kursu rusyfikacyjnego.

Uciążliwe obowiązki nauczycielskie nie przeszkodziły Zmarłemu w twórczości naukowej. K. Appel był autorem całego szeregu znakomitych dzieł z dziedziny językoznawstwa porównawczego. Zmarły był prof. honorowym Uniwersytetu Warszawskiego, członkiem Polskiej Akademji Umiejętności, jednym z założycieli Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

Żył lat 72.

Zgon znanej artystki

Dnia 16 b. m. zmarła Wanda Jakies Manowska, była artystka dawnych teatrów Małego i Nowości.

TELEGRAMY

PREZYDENT HINDENBURG PODPISAŁ UMOWĘ LIKWIDACYJNĄ POLSKO-NIEM.

Berlin, 17 marca. (AW.). **Prezydent Rzeszy Hindenburg podpisał dziś wieczorem akt ratyfikujący uchwaloną przez parlament ustawę o umowie likwidacyjnej polsko-niemieckiej. Opublikowanie ustawy nastąpi w dniach najbliższych w dzienniku ustaw Rzeszy.**

PIELGRZYMKA GHANDIEGO

Londyn, 17 marca. (AW.). Według doniesień z Kalkuty, marsz propagandowy pod wodzą Ghandiego został chwilowo przerwany wskutek choroby kilku uczestników pochodu. Ghandi postanowił, iż każdy poniedziałek będzie dniem odpoczynku w wielkim marszu propagandowym przez Indje. Ghandi zezwolił chorym uczestnikom pochodu branie dalszego udziału w demonstracji na samochodach. **W angielskich kołach politycznych, w Indjach, liczą się w każdej chwili z możliwością aresztowania Ghandiego.** Aresztowanie będzie umotywowane tem, iż Ghandi wzywał w swem ostatniem przemówieniu do opuszczania swych stanowisk przez urzędników hinduskich, pozostających na służbie administracji angielskiej. **Na podstawie tego przemówienia szereg urzędników istotnie odmówiło kontynuowania prac.**

KONFERENCJA MORSKA

NASTRÓJ BARDZIEJ OPTYMISTYCZNY

Londyn, 17 marca. (PAT). Konferencja morska ograniczy się w tym tygodniu prawdopodobnie do prywatnej wymiany poglądów członków delegacji. Wskazuje na to niewyznaczenie na tydzień bieżący plenarnego posiedzenia przyczem postanowiono, że bezpośrednim tematem narad między delegatami będzie zagadnienie tonażowe w ramach dotyczących wszystkich 5-ciu mocarstw. Zagadnienie to ujęte jest w sprawozdaniu Komisji Pierwszej, która opracowała szereg wniosków o charakterze kompromisowym. Konferencja nastawiona jest w dalszym ciągu na pakt pięciu mocarstw, o ile więc narady nie napotkają na poważniejsze trudności, grunt do takiego porozumienia zdaje się być lepiej przygotowanym, zwłaszcza po wczorajszem spotkaniu w Chequers. W każdym razie zbliżenie poglądów Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych, Japonji i Stanów Zjednoczonych, oraz Wielkiej Brytanji i Japonji jest wyraźniejsze. Pozostaje ciągle kwestja pogodzenia żądań francuskich i italskich, stanowiąca obecnie główny cel prac konferencji.

SPALENIE ŻYWCEM 3 MISJONAREK

Helsingfors, 17 marca. (A W.). Przed kilkoma tygodniami nadeszły wiadomości o zamordowaniu 3 kobiet-misjonarek finlandzkich w Chinach, przez bandy rozbójnicze. Według obecnie otrzymanych wiadomości, wszystkie trzy misjonarki, a m. in. panna Angman, spokrewniona z najwyższemi osobistościami Finlandji, zostały żywcem spalone.

NIEZWYKŁA ZŁODZIEJKA

Berlin, 17 marca. (PAT). Niebywałe poruszenie wywołał w szerokich kołach berlińskich kompromitujący wypadek, jaki wydarzył się w rodzinie prezydenta regencji w Poczdamie dr. Momma. Od dłuższego czasu z mieszkania prezydenta ginęły w tajemniczy sposób srebra stołowe i poważne sumy. Śledztwo prowadzone w tej sprawie, początkowo przez policję poczdamską, zostało nagle poruczone urzędnikom berlińskiej policji kryminalnej. Od pierwszej chwili skierowało się podejrzenie policji berlińskiej przeciwko żonie prezydenta. W toku przesłuchania żona prezydenta przyznała się do popełniania kradzieży. Dr. Momm na wiadomość o tem zgłosił natychmiast dymisję.

Życie i praca Robotniczej Warszawy

UCHWAŁY TRAMWAJARZY

Wczoraj odbyły się 2 wiece tramwajarzy na stacji Muranów: jeden rano — przy udziale około 1000 osób; drugi wieczorem — przy udziale około 2000 osób. Przemawiali z ramienia „Bloku" — tow. tow. i ob. ob.: **Podniesiński, Sobieraj, Dobrowolski, Jarmułowicz, Nawrocki, Drążkiewicz, Mambort i Filip.**

Rezolucja Bloku na obu zebraniach przeszła **olbrzymią większością głosów;** przeciwko niej głosowała tylko nieliczna grupka komunistów i bebesowców, którzy wspólnemi siłami próbowali robić awantury na wiecu.

Oto uchwalona rezolucja:

Pracownicy Tramwajów Miejskich na ogólnym wiecu na stacji Muranów w dniu 17 marca r. b., uchwalają co następuje. Żądają:

1) stanowczego umorzenia 25% pożyczki, którą chce potrącić po 1-szym kwietnia Magistrat i Dyrekcja.

2) Bezzwłocznego wypłacenia przyznanych nam przez Radę Miejską 25%, oraz następnych 25%, jako zapomogi bezzwrotnej.

3) Jaknajszybszego wprowadzenia w życie stałego Statutu emerytalnego, któryby całkowicie odpowiadał interesom wszystkich pracowników tramwajowych.

4) Zebrani stwierdzają, że Magistrat i Prezydjum Rady Miejskiej niesłusznie przeciągają załatwienie żądań pracowników tramwajowych dotyczących zaliczenia wojskowości do wysługi lat, dodatku rodzinnego, podniesienia premji i wypłacenia dalszej zapomogi, w wysokości 25%, powodując przez to wzburzenie ogółu pracowników tramwajowych, znajdujących się w krytycznem położeniu materjalnem.

5) Zebrani polecają zblokowanym związkom tramwajarzy poczynienia jaknajenergiczniejszych kroków, celem zadośćuczynienia słusznym żądaniom pracowników tramwajowych.

6) Zebrani polecają zwrócić się do Klubów Radnych i ławników Magistratu o poparcie wysuniętych żądań.

7) Zebrani wyrażają całkowite zaufanie zblokowanym Związkom i gotowi są stanąć do walki na każde wezwanie „Bloku", nie wyłączając nawet strajku!

UROCZYSTE ODSŁONIĘCIE SZTANDARU KOŁA TRAMWAJARZY P. P. S.—MURANÓW

Do pokaźnej już liczby sztandarów Warsz. Org. P. P. S. onegdaj przybył jeszcze jeden bojowy znak socjalistycznych szeregów robotniczych. Koło P. P. S. pracowników tramwajowych z Muranowa święciło wczoraj uroczystość odsłonięcia swego sztandaru, jak wszystkie sztandary robotnicze — ufundowanego wytrwałym, ofiarnym wysiłkiem uświadomionych, zorganizowanych towarzyszów. Radość i dumę z posiadania własnego, pięknego proporca dzieliła z tramwajarzami cała Warszawa robotnicza, otaczająca czcią i miłością przewodnie swe godła.

Uroczystość odbyła się w niedzielę wieczorem, w dużej sali dzielnicy „Starówka" przy ul. Długiej 19. Duża, kilkaset osób mieszcząca sala okazała się jednak znacznie za szczupła, by pomieścić wszystkich przybyłych. Ci więc, co nie dostali się już do wnętrza, zalegli tłumnie wielki korytarz przyległy.

Zagaił uroczystość wiceprzewodn. W. O. K. R. P. P. S., tow. **Wąsik.**

Przewodniczył tow. W. **Skwarek.** Do Prezydjum nadto zaproszono tow. tow.: **Klimową, Bema, Gabrysiaka, Sokołowskiego, Drzewieckiego.** Przemówienie okolicznościowe wygłosił tow. E. **Zawadzki,** sekretarz W.O.K.R. P.P.S., delegowany przez Egzekutywę, który po zakończeniu przemówienia wręczył wniesiony w tej chwili sztandar chorążemu Koła. Orkiestra Warsztatów Głównych odegrała „Czerwony Sztandar" i „Międzynarodówkę", chór pracowników tramwajowych odśpiewał „Sztandary polskie w Kremlu", poczem tow. A. **Podniesiński,** przewodniczący Koła, skreślił w krótkich słowach dotychczasowe dzieje muranowskiej grupy P. P. S. wśród tramwajarzy. Kolejno witali i składali życzenia przedstawiciele dzielnic i kół partyjnych w Warszawie oraz Warsz. Koła Stow. b. Więźniów Politycznych. W części koncertowej, po deklamacjach tow. tow.: **Chodźkówny, Bojanowicza** i **Popławskiego,** orkiestra i chór wykonali szereg utworów, zyskując serdeczne oklaski.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

PEŁNE WYDANIE POWIEŚCI ANDRZEJA STRUGA

Czytelnicy nasi niewątpliwie zwrócili uwagę na ogłoszenie „Książnicy Współczesnych Pisarzy Polskich" (Mazowiecka 12) w niedzielnym numerze „Robotnika", dotyczące wydawnictwa wszystkich powieści Andrzeja Struga.

Dzieła wielkiego pisarza i działacza socjalistycznego nie powinny być obce żadnemu człowiekowi pracy w Polsce.

Tow. Wydawnicze w Warszawie obwieszcza radosną nowinę, że dzieła te staną się dostępne najszerszym masom na stosunkowo wygodnych warunkach spłat. Ze swej strony jaknajgoręcej polecamy to nowe wydawnictwo „Książnicy", która już zaskarbiła sobie wdzięczność czytającej publiczności przez udostępnienie jej kompletu dzieł Stefana Żeromskiego.

SPROSTOWANIE

W niedzielnym numerze **„Robotnika"** w artykule „Czy to możliwe" na str. 3 wkradła się omyłka. Mianowicie w wierszu 7 artykułu wydrukowano: „pobierając od osoby 13 złotych", a powinno być: „opłacając od osoby 13 złotych". Co zmienia sens zdania, gdyż właśnie Kasa Chorych płacić ma p. Szyszyłowiczowi, szwagrowi p. dr. Bakuna, zbyt wysoką sumę 13 zł. od osoby, przez siebie tam umieszczonej.

Obuwie czeskie w Polsce

Znana fabryka obuwia Bat'y w Zlinie w Czechosłowacji, zdobywającej stopniowo jeden po drugim wszystkie rynki europejskie, zwróciła ostatnio uwagę na Polskę.

Niedawno firma ta otworzyła oddział w Poznaniu, a dzisiaj dowiadujemy się, że fabryka Bat'y nabyła na Nowym Świecie duży sklep, w którym w najbliższym czasie urządzi magazyn obuwia.

Bat'a nabył lokal od Braci H., którzy przed paroma zaledwie miesiącami otworzyli sklep spożywczo-kolonjalny, lecz z powodu małych obrotów likwidują go.

PODWYŻSZENIE ZAOPATRZEŃ EMERYTALNYCH

Ministerjum Skarbu zauważyło, że zarówno władze, jak i osoby zainteresowane czynią zbyt skromny użytek z postanowienia art. 82 ustawy emerytalnej z dn. 11 grudnia 1923 r., w myśl którego Rada Ministrów władna jest na wniosek Ministra Skarbu podwyższyć zaopatrzenie emerytalne do pełnego (100 proc.) wymiaru emerytom, którzy pełniąc służbę w b. **państwach zaborczych,** zasłużyli się dla Narodu i Państwa Polskiego.

Dążąc do faktycznego stosowania dobrodziejstw ustawy do wszystkich tych osób, które w myśl intencji ustawodawcy można i powinno się podciągać pod powyższe postanowienie ustawy, Ministerjum Skarbu zamierza stosować wspomniane postanowienia do wszystkich emerytów, względnie wdów i sierot po nich, o ile osoby interesowane, przedkładając odpowiednie wnioski lub podania, udowodnią, że w czasie służby zaborczej pozostawały zawsze dobrymi Polakami i dały temu wyraz przez należenie do instytucyj polskich, których zadaniem była działalność niepodległościowa, naukowa lub społeczna. (Press.)

Z SĄDÓW

P. ROLANDOWA SKARŻY

W Sądzie Okręgowym w wydziale cywilnym miała być rozpatrywana wczoraj sprawa wytoczona przeciwko Magistratowi m. Łowicza przez p. Halinę Konopko-Rolandową, wdowę po artyście „Morskiego Oka", który zginął podczas wypadku samochodowego pod Łowiczem wskutek braku sygnałów ostrzegawczych. P. Konopkowa wystąpiła przeciwko Magistratowi m. Łowicza z powództwem w wysokości 180 tys. złotych.

Proces zawieszono, ponieważ toczy się jeszcze postępowanie karne przeciwko **Eugenjuszowi Bodo,** który spowodował wypadek, oraz jednemu z ławników Magistratu m. Łowicza, do którego obowiązków należał nadzór nad drogami. Sprawa p. Konopkowej uległa zawieszeniu do czasu wydania orzeczenia w sprawie karnej.

I. K.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Wiadomości z całego kraju

ŁÓDŹ

„SANACYJNE" METODY W PUŁKOWNIKOWSKIM „HAŚLE"

Przed niespełna trzema laty w Łodzi powstało pisemko p. t. „Hasło Łódzkie". Miał być to organ „stanu średniego" — organizacyj rzemieślniczych, a w istocie jest to nadworna gazeta niejakiego p. Szwankowskiego, prezesa Resursy Rzemieślniczej, „sanatora" z niewiadomo której brygady, bowiem jeszcze w r. 1927 mówił publicznie o rządach obecnych w stylu a la marszałek.

Pismo to cierpi na zanik prenumeratorów i całkowity brak ogłoszeń — to też utrzymuje się przy życiu dzięki obfitemu czerpaniu ze źródeł, które są do dyspozycji, jeżeli tylko wydana będzie odpowiednia dyspozycja.

Pomimo, że jest to organ hurra - sanacyjny i pułkownikowski (redaktorem jest podpułkownik w służbie czynnej), „miarodajnym czynnikom" znudziło się zbyt szczodre subwencjonowanie tego pisemka, zwłaszcza, iż do żłobu subwencyjnego są i inni amatorzy.

Po okrojeniu subwencji i zmniejszeniu się dotacji z „Resursy Rzemieślniczej", która zorjentowała się, iż ogół rzemieślniczy nic z pisma nie ma—„Hasło" znalazło się w ciężkich opresjach".

Po długich medytacjach znaleziono wyjście: **usunięto bez odszkodowania zecerów związkowych i na ich miejsce posadzono do pracy dziewczynki, w wieku lat 16 — 19!** Ponieważ praca w drukarni przy linotypach jest młodocianym i kobietom — a tem bardziej młodocianym kobietom zabroniona, **Inspektor Pracy wydał polecenie usunięcia ich od tej pracy. Polecenie przesłano Starostwu Grodzkiemu do wykonania i, oczywista, dziewczynki te... pracują spokojnie nadal.**

Ostatnio na interwencję Zw. Drukarzy w tej sprawie — odpowiedziano, iż władze nie mogą nic uczynić, bowiem dziewczynki te przystąpiły, jako udziałowczynie do „Hasła", pomimo, iż żadna piśmienna umowa w tej sprawie nie istnieje!

Zaiste, jest to logika typowo „sanacyjna".

Domagamy się od Min. Pracy, by położyło kres temu skandalicznemu tolerowaniu pogwałcenia przepisów o ochronie pracy.

Szerzenie „idei" sanacyjnych i wykuwanie „karjery" p. Szwankowskiego nie może się odbywać kosztem zdrowia kilkudziesięciu robotnic, które otrzymują za pracę swą 20 — 30 zł. tygodniowo.

ŁĘCZYCA

POTĘPIENIE BEBESOWSKIEJ BANDY

Dn. 9 marca w lokalu Komitetu PPS. odbyło się zebranie członków Partji i sympatyków, na którem powzięto szereg uchwał organizacyjnych.

W dyskusji ujawniło się, że proletarjat łęczycki z najwyższą pogardą odwraca się od idących na pasku władz administracyjnych rozbijaczy ruchu zawodowego i partyjnego, którzy sprzedali swoje sumienie za miskę soczewicy i tani przyklask pachołków pomajowego systemu rządzenia.

Zebrani stwierdzili, że obecny system jest przemijający i że niema takiej siły, którąby potrafiła sprowadzić na manowce świadomy swych celów proletarjat, który zawsze będzie wierny czerwonym Sztandarom Socjalizmu.

CZĘSTOCHOWA

AKADEMJA Z OKAZJI 5-LECIA SPORTU ROBOTNICZEGO

Odbyła się tu piękna Akademja Sportowa, z okazji 5-lecia sportu robotniczego, przy bardzo licznym udziale uczestników. Zagaił ją tow. **Browicz,** powołując do prezydjum: tow. **Cierpiszównę** („Start"), tow. **Witkowskiego** („Skra"), tow. **Kosińskiego** (Młodzież TUR), tow. **Adrjana** (ZZK), tow **Pydzika** (Stow. Więźniów Politycznych)

Na Akademji przemówienia wygłosili tow. tow. sen. **Kłuszyńska** i **Dederko.**

Nastrój panował bardzo uroczysty.

BIESK PODLASKI

„MIĘDZYNARODÓWKA" NA INDEKSIE POLICJI

Do mieszkania tow. Mikołaja **Pietruczuka** w Bielsku Podlaskim zjawił się policjant z zapytaniem, czy prawdą jest doniesienie jednego z ajentów policji, że Mikołaj Pietruczuk i inni towarzysze na zabawie organizacyjnej śpiewali „Międzynarodówkę", której zdaniem policji, śpiewać nie wolno.

Tow. **Pietruczuk** przyznał, że śpiewał „Międzynarodówkę", bo ją wszędzie na robotniczych zebraniach śpiewają, jest ona wydrukowana w legalnych książkach i od lat legalnie śpiewana. Tow. **Pietruczuk** oświadczył, że — o ile denuncjujący go wywiadowca **Zygmunt Odelecki** chce się go już czepiać, niechaj to czyni w sposób mądrzejszy.

My ze swej strony nie dziwimy się, że mało wykształcony, nie orjentujący się i złośliwy wywiadowca robi głupawe doniesienie, dziwimy się natomiast, że komenda policji w Bielsku na zasadzie takich doniesień robi dochodzenia!

Cóż, do djabła, to w Polsce pieśni robotniczych nie można już śpiewać?

A może w Bielsku Podlaskim są jakieś specjalne prawa, dzięki którym „Międzynarodówki", śpiewanej w całej Polsce, tam śpiewać nie wolno?

Może Min. Spraw Wewnętrznych poskromi zapędy „gorliwców" Bielsko-Podlaskich?

WILNO

RADA ADWOKACKA PRZECIWKO SZTUCE TEATRALNEJ

Ajencja P. I. D. komunikuje:

Rada Adwokacka w Wilnie wystosowała protest do władz administracyjnych przeciwko wystawianiu na scenie teatru wileńskiego „Lutnia" sztuki sensacyjnej p. t. „Miłość czy pięść", naruszającej, według opinji Rady Adwokackiej, godność zawodu adwokackiego. Rada wskazała, że w sztuce powyższej główny bohater, adwokat, przedstawiony został, jako najgorszy szantażysta i tendencja całego utworu scenicznego ubliża członkom palestry. Wobec powyższego Rada Adwokacka domaga się zabronienia wystawiania tej sztuki.

Naskutek sprzeciwu adwokatów utwór sceniczny został zdjęty z afisza.

GDYNIA

DEMONSTRACJA KUPCÓW

Na mocy uchwały zjednoczenia kupców w Gdyni, w dniu wczorajszym wszystkie sklepy i restauracje były zamknięte od godziny 13 do 19 popołudniu. Zamknięcie sklepów było wyrazem zbiorowego protestu przeciwko obecnej formie pobierania podatków, a w szczególności podatku obrotowego.

P. K. O. DĄŻY DO WZMOŻENIA ZAUFANIA DO OBROTU CZEKOWEGO W POLSCE

P. K. O. komunikuje, że w myśl obowiązujących przepisów, właściciel konta czekowego może niem dysponować tylko w granicach stanu wykazanego w ostatnim wyciągu kontowym.

Wobec stwierdzenia, że powyższe przepisy nie są przez wszystkich uczestników obrotu czekowego ściśle przestrzegane, Pocztowa Kasa Oszczędności zawiadamia, że począwszy od dnia 1 marca 1930 r. czeki kasowe niewypłacone z powodu braku pokrycia będą, jak i dotychczas, natychmiast zwracane okazicielowi, zaś czeki przekazowe i przelewowe będą zwracane w tym samym dniu osobom, które je nadesłały do P. K. O. Natomiast konta czekowe tych właścicieli, którzy wystawiają czeki bez pokrycia, zostaną zamknięte.

Z estrady koncertowej

W. Berdjajew. Recital skrzypcowy W. Kochańskiego.

Z bogatej galerji dyrygentów, którzy obecnie przesuwają się przez estradę Filharmonji, wyróżnia się jako jeden z oryginalniejszych p. *Walerjan Berdjajew,* gorący apostoł muzyki rosyjskiej z Czajkowskim i Rimski - Korsakowym na czele. Można się sprzeczać o to, czy jego sposób traktowania orkiestry jako jednego wielkiego instrumentu solowego jest słuszny: w każdym razie niepodobna odmówić p. Berdjajewowi silnego temperamentu odtwórczego, dzięki któremu produkcje jego posiadają właściwą sobie szczerość i rozmach.

Z nieznaną dotąd kompozycją polską zapoznał nas w ubiegłą środę, prof. Wacław Kochański na swym recitalu w Konserwatorjum: jest to sonata skrzypcowa Piotra Maszyńskiego. Z trzech przezroczystych w formie części tego utworu adagio jest najpoetyczniejsze, a całość niezbyt trudna i w słuchaniu miła dopomina się wydania drukiem (p. Kochański grał sonatę z rękopisu). Nietylko sonata ta ale i inne „białe kruki" recitalu w rodzaju scherzino Statkowskiego cieszyły się powodzeniem, ponieważ prof. Kochański włożył w nie dużo pracy i zapału.

H. D.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA W. O. K. R-u. W środę dnia 19 b. m .o godz. 6 wieczorem, w lokalu Warecka 7, odbędzie się plenarne posiedzenie egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.

SĄD PARTYJNY OKRĘGOWY WARSZAWA. W środę, dnia 19 b. m. o godz. 7 wiecz., w lokalu, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Sądu Partyjnego Okręgowego. Proszeni są o przybycie tow. tow.: Adamowicz Józef, Baumgart Mieczysław, Bem Karol, Benkiel Stanisław, Borowiczowa Jadwiga, Goldman Wacław, Migdałowa Eugenja, Pietkiewicz Kazimierz, Rutkiewicz Jan (senior), Szadkowski Michał i Zielińska Iza.

WTOREK, 18 B. M.

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 7 w. w lokalu, Grzybowska 57, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Koło fabryki Lilpop, Rau i Loewenstein. O godz. 4.30 popoł. w lokalu Grzybowska 57. odbędzie się zebranie członków Koła.

Dzielnica Praga. O godz. 7 wiecz., w lokalu, Ząbkowska 41-43, odbędzie się odczyt tow. Ludwika Winteroka „Drogi rozwoju i upadku kapitalizmu".

Koło Nauczycieli P. P. S. Godz. 8 (Warecka 7) posiedzenie Zarządu Koła.

Koło Elektrowni P. P. S. Godz. 6 (Czerwonego Krzyża 20) ogólne zebranie.

ŚRODA, 19 b. m.

Mokotów. Godz. 6 (Polna 46 m. 22) posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy. Dziś o g. 7 wiecz. przy ul. Leszno 53, odbędzie się zebranie z ref. tow. **Izy Zielińskiej** n.t. „Walka o szkołę niezależną".

Koło Kobiet Dzielnicy Praga. Jutro o g. 5,30 (Ząbkowska 41/43) ogólne zebranie kobiet z referatem.

RUCH ZAWODOWY

Baczność metalowcy fabryk prywatnych! W środę, dn. 19 b. m. o godz. 6.30 wieczór w lokalu Związku, Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Zarządu oddziału I fabryk prywatnych. Wszyscy członkowie Zarządu, z powodu ważnych spraw, proszeni są o punktualne przybycie.

Ruch kult.-oświatowy

Staraniem Warsz. Org. Młodz. T. U. R. odbędzie się dn. 23 b. m., w lokalu Z. Z. K., Czerw. Krzyża 20, **„Herbatka z tańcami"** na którą zapraszamy turowców, oraz przyjaciół i sympatyków organizacji naszej. Bilety w cenie 1 zł. przy wejściu.

Ośrodek wychowania fizycznego. Wydział Kobiecy W. R. S. K. O. organizuje Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego w ogródku Raua (Ogród Saski). Zgłoszenia należy nadsyłać do 1 kwietnia do Sekretarjatu W. R. S. K. O., Flory 1 — 18.

Walne zebranie „Startu". Dnia 23 b. m. o godz. 10 rano przy ul. Królewskiej 16 odbędzie się walne zebranie K. R. K. S. „Start" z porządkiem następującym: 1) sprawozdanie Zarządu, 2) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 3) wybór Zarządu, Sądu Honorowego, Komisji Rewizyjnej, 4) wolne wnioski.

K. R. K. S. „Start" w dwuletnią rocznicę swego istnienia, w sobotę, dn. 22 b. m., urządza „Czarną kawę" w Ateneum, dochód z której całkowicie zostaje przeznaczony na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci. Ceny biletów 2 zł. Dla Wydz. Kobiec., T.U.R., Org. Młodz. i Klubów sportowych po 1 zł.

OSTATNIE DNI
PO CENACH ZNIŻONYCH
SZOPKA POLITYCZNA
W MAŁEJ SALI COLOSSEUM
Nowy-Świat 19.
Codz. 2 przedst. 7,15 i 9.30 wiecz.
W niedzielę 3 przedst. o 5 pp. po cenach zniżonych i 7.15 i 9.30.
Bilety w biurze „ICAR" (Hotel Europejski) i przy wejściu.

Weneryczne, niemoc płciowa
Chor. skóry, włosów. Analizy. Rentgen.
Dr. I. Amsterdamski
ul. Chmielna 34 (obok Dworca Główn.)
Przyjm. 9 r.—9 w. Panie 4—6. Niedz. 9 r.—6 w.
Niezamożnym ceny lecznicowe

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektroleczniczy światło.
Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. Ceny lecznicowe

Co słychać w Warszawie?

DZIŚ TEŻ POCHMURNO.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, miejscami opady (śnieg na północnym wschodzie, pozatem deszcz); potem przejaśnienia na zachodzie i południu kraju. Naogół nieco cieplej, lecz jeszcze lekki mróz na wschodzie, a na zachodzie niewykluczone nocą lekkie przymrozki. Obrót od południowego wschodu ku południowemu zachodowi i zachodowi.

O PRZYŁĄCZENIE POWIATU WARSZAWSKIEGO DO M. STOŁ. WARSZAWY.

Na posiedzeniu warszawskiego wydziału powiatowego, po dłuższej dyskusji, przychylono się do wszystkich wniosków przewodniczącego wydziału starosty Gajewskiego, zmierzających do: 1) na najbliższą przyszłość do podziału powiatu warszawskiego na dwie części, podzielone naturalną granicą Wisły i 2) na dalszą przyszłość do wyłączenia powyższych dwuch powiatów z województwa warszawskiego i przyłączenia ich jako samodzielnych jednostek samorządowych do m. stoł. Warszawy.

Memorjał w omawianej sprawie ma opracować przewodniczący wydziału i skierować do kompetentnych władz.

PRZERÓBKA PARKU UJAZDOWSKIEGO.

Magistrat przyjął na poniedziałkowem posiedzeniu wniosek komisji ogrodniczej w sprawie przeróbki parku Ujazdowskiego. Przeróbka ta będzie polegała na urządzeniu boiska oraz dwuch placów do zabaw i gier dla dzieci.

PARK PADEREWSKIEGO.

Na terenie parku Paderewskiego znajdują się boiska, stadjony i pływalnie sportowe szeregu organizacji i klubów, oraz urządzenia rozrywkowe, jak jazda na łucach, osiołkach, rowerach, samochodzikach i t. p. Pozatem przewiduje się oddanie w dzierżawę łachy w parku na urządzenie przedsiębiorstwa wynajmu łodzi spacerowych. Niezależnie od tych urządzeń sportowych w parku Paderewskiego znajdują się: mleczarnia z orkiestrą, 2 kjoski do sprzedaży wód gazowych i słodyczy, 4 automaty z cukierkami i t. p.

Komisja Ogrodowa biorąc pod uwagę, że w parku Paderewskiego jest już nadmiar urządzeń o charakterze sportowym i rozrywkowym, oraz przedsiębiorstw handlowych, że park Paderewskiego ma przeznaczenie parku publicznego spacerowego i jest on reprezentacyjnym parkiem stolicy, wreszcie że wprowadzenie do tego parku nadmiaru urządzeń sportowo - handlowych zmieni zupełnie charakter parku — zgłosiła wniosek w sprawie zaniechania wydawania na przyszłość zezwoleń na pomieszczenie w parku jakichkolwiek bądź urządzeń o charakterze sportowym i rozrywkowym. Magistrat wniosek zatwierdził.

Pięknie. Ale może Magistrat postarałby się o dostarczenie innych odpowiednich terenów dla sportu, których w Warszawie jest brak. Zwłaszcza jeśli chodzi o sport robotniczy, który w miljonowej stolicy rozporządza tylko jednem własnem boiskiem.

KOLEŻANKI Z GIMNAZJUM ŁÓDZKIEGO, które brały udział w strajku szkolnym, proszone są o przybycie do kol. Djonizy z Lipińskich Wyszyńskiej, ul. Narbutta 14 (Mokotów) w sobotę, dn. 22 b. m., o godz. 8 w.

Zjazd ogólny w Łodzi 5 i 6 kwietnia. Porozumienie telef. 229-61 (od 4 do 5).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zjazd przedstawicieli Towarzystw Ratunkowych odbędzie się dnia 23 b. m. o godz. 10 rano w sali Rady Miejskiej. Tegoż dnia o godz. 5 popoł. również w sali Rady Miejskiej odbędzie się zebranie organizacyjne członków Polskiego Komitetu do spraw ratownictwa lekarskiego.

Odczyt dr. K. Zarankiewicza odbędzie się w czwartek, 20 b. m. w VI audytorjum Uniwersytetu (Krak. Przedmieście 26/28) p. t. „Teorja mnogości punktowych, jako nowa metoda badań geometrycznych".

Wykłady o dziedziczności w Tow. Eugenicznem. 21 b. m. dr. M. **Kacprzak** wygłosi odczyt p. t. „O zasadach metody statystycznej" oraz prof. dr. J. Neuman — odczyt p. t. „Statystyczne podstawy badań dziedziczności".

PIĘĆ WYPRAW ZŁODZIEJSKICH ZA POMOCĄ PODKOPÓW

W ciągu ub. 2-ch nocy, t. j. z soboty na niedzielę i z niedzieli na poniedziałek złodzieje t. zw. „podkopywacze" „pracowali" ze zdwojoną energją, gdyż dokonali aż 5 podkopów.

— Przy ul. Nowy Świat 70, za pomocą podrobionego klucza dostali się na poddasze jednopiętrowej przybudówki — do pokoju gospodarskiego, służącego za skład różnych rzeczy. Tam, posiłkując się świdrami, wyborowali otwór w podłodze, a następnie w suficie. Przez otwór przeszli do sklepu p. f. „Bazar Amerykański", należącego do Pauliny Mitmingerowej. Łupem podkopywaczy stały się: wszystkie pióra wieczne, całkowity zapas znaczków stemplowych i pocztowych, blankiety wekslowe, 1,000 zł. gotówką oraz 4 teki skórzane, w których wynieśli łup. Poszkodowana oblicza ogólne straty na 15,000 zł. Sklep nie był ubezpieczony od kradzieży. Na miejscu policja znalazła stary parasol, świder i bor.

— Przy ul. Pawiej 6 przez podkop z piwnicy dostali się złodzieje do sklepu galanteryjnego Szmula Lipchabera, skąd skradli różne towary: bieliznę, trykotaże, rękawiczki i t. p. Poszkodowany oblicza straty na 5,000 zł.

— Przy ul. Mławskiej 3, po przebiciu otworu w ścianie pustego sąsiedniego sklepu, dostali się złodzieje do pracowni krawieckiej Joska Burego i skradli: 30 sakpalt, 15 garniturów i 5 palt zimowych męskich — na ogólną sumę 6,000 zł.

— Przy ul. Brzeskiej 20 przez podkop z piwnicy dostali się złodzieje do składu manufaktury Moszka Lerera, skąd skradli: sukna, korty i jedwabie. Właściciel oblicza ogólne straty na 35,000 zł.

— Wreszcie przy ul. Nalewki 41, również przez podkop z piwnicy — do sklepu galanteryjnego Borucha Kotona. Tam złodzieje zapakowali w 4 worki trykotaże, bieliznę, rękawiczki, pończochy i t. p. na ogólną sumę 10,000 zł. Towary były już gotowe do wyniesienia. „Podkopywacze" byli prawdopodobnie spłoszeni, gdyż pozostawili przygotowane łupy i porzucili narzędzia „pracy", poczem zbiegli tą samą drogą. W tym tylko wypadku właściciel sklepu był wielce uradowany, przekonał się, że nic mu nie skradziono.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Główniejsze wygrane.

Zł. 25,000 Nr. 51360.

Zł. 10,000 na N-ry: 36591 74931 103537 117752.

Zł. 5,000 na N-ry: 13771 33106 143760 147209 154230 171106 202920 203238.

Zł. 3,000 na N-ry: 146173 195139.

Zł. 2,000 na N-ry: 25168 35646 85262 114036 143152 186069 194960.

Zł. 1,000 na N-ry: 8750 10171 39535 46755 58365 71603 77166 77888 81385 84322 86776 91902 119798 123326 126708 141420 142657 146291 150710 165435 173904 174297 176063 178418 182527 192088 204779.

Zł. 600 na N-ry: 283 9309 17527 317122 32160 39203 40904 52550 52770 78223 84368 85819 86129 89902 90047 95622 96217 103703 114426 121946 126118 127315 132265 133112 134833 136895 137022 153274 172481 177871 196611 196827 197078 204988.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8,906. Dewizy europejskie wykazały nieznaczne tylko odchylenia. Na rynku prywatnym dolary 8,90, ruble złote 4,69, czerwońce sowieckie 1,58 dolarów.

Na rynku akcyjnym notowano zaledwie trzy gatunki akcyj. Nastrój apatyczny. W dziale pożyczek państwowych lekkiej zniżce uległy obydwie „premjówki". Listy zastawne miejskie i ziemskie były nieco mocniejsze.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 — 13.10 Radjowy Poranek szkolny. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 14.40 Przerwa. 14.40 Komunikat gospodarczy. 15.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Idea Jagiellońska" 15.20 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Skarga". 15.45 „Chwilka lotnicza". 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „O polskiej wyprawie do Kamerunu" — opowie p. L. Janikowski. 17.45 — 18.35 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, oraz Leon Boruński i Henryk Warszawski (fortep.). 18.35 Rozmaitości. I — 19.00 — 20.00 Transmisja ze Lwowa: Uroczysta akademja org. staraniem Zarządu Lwowskiego Koła Tow. Wiedzy Wojskowej. II — 20.00 — 21.00 Koncert okolicznościowy z Warszawy. III — 21.00 — 21.30 Uroczysty Apel z 36 pp. w Warszawie. IV — 21.30 — 22.00 Koncert z Warszawy. Po audycji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, Polskiej Agencji Telegraficznej (P.A.T.), oraz retransmisja ze stacji zagranicznych.

KINO-REWJA **„CAPITOL"** Marszałk. 125 Pocz. g. 4.30. | KINO REWJA **„PAN"** Nowy-Świat 40 Pocz. o g. 6-ej.

Epokowe arcydzieło, o którem mówi świat cały, produkcji Zjednoczonych Wytwórni Albatros-Wengeroff-Franco
„HRABIA CAGLIOSTRO"
W rolach głównych: Renée Heribel. Kowal Samborski, Jan Stüwe, Altfeld Abel.

Na scenie kina „CAPITOL" **Rewja z udz. T. Fallszewskiego**
Na scenie kina „P A N" **Rewja z udz. M. Mirskiego**

„COLOSSEUM" NOWY-ŚWIAT 19 Początek o g. 6-ej.
„DUSZE w NIEWOLI"
Arcydzieło BOLESŁAWA PRUSA. Reżyserja LEONA TRYSTANA.
Rekordowa obsada: **LUDWIK SOLSKI, Zofja Batycka**—Miss Polonja, **Alicja Halama, Maya Rudzka, Mieczysław Cebulski, Bolesław Mierzejewski** i inni
Na scenie wielka rewja p. t. **„RAPSODJA CYGAŃSKA"**

Kino-Teatr **„ASTRA"** DZIKA 51.
Na ekranie:
„HALKA"
ze śpiewami specjalnie zaangażowanych **chórzystów Opery**
Na scenie:
Domański, duet Stanisławskich i duet taneczny.
Dojazd tramw.: 1, 2, 2a 8 i Z.

Kino dźwiękowe **„TĘCZA"** Przejazd 9 (obok Pałacu Mostowskich)
Początek seansów: 6.15, ost. 10.15
Aparatura Western Electric
Najgłośniejszy wszechświatowy sukces tegoroczny
„Kobiety nie do małżeństwa"
Obsada nad obsadami:
Joan Crawford, Nils Asther i Anita Page
Nadpr.: Wspaniałe dodatki dźwiękowe

MĘŻCZYZNA NIEBEZPIECZNY

Od czasu do czasu wybuchają w prasie ankiety na odwieczny temat: mężczyzna, kobieta. Jaki? Jaka? Jaki typ jest pożądany? Mężczyźni wolą blondynki... Ostatnio czytaliśmy liczne wymagania i dezyderaty kobiet a propos mężczyzny.

Jaki też typ jest najniebezpieczniejszy! Młody, elegancki światowiec, flirciarz, bałamut, rozmawiający z każdą kobietą tak, jakgdyby był w niej śmiertelnie zakochany? Donżuan, uwodziciel, fascynujący „przechodzień", cywil, porucznik, inżynier, literat, poeta, muzyk?

Nie, nie w tych kategorjach mężczyzn leży niebezpieczeństwo dla kobiety, która wiąże swoje życie z jednym z takich typów. Tragedją życia kobiety może się stać typ męski głęboko niebezpieczny. I typ taki jest dzisiaj „groźnie rozpowszechniony", jak mówi jedna z uczestniczek ankiety. To typ „mięczaka", stanowiący „gangrenę" rodu męskiego, typ niemęski. Taki „rachityczny moralnie, niezdecydowaniec współczesny, bez kręgosłupa: właśnie on jest owym typem klęskowym. Dla życia współczesnej kobiety jest i prawdziwą plagą i karą boską i najcięższą decepcją życiową — wielkiem rozczarowaniem jej ideału w pojęciach o mężczyźnie". Taki mężczyzna, bez woli, bez charakteru, nie ma twarzy. Jest żaden. Jest cały, jak gąbka, w którą wsiąkł cały szlam życiowy, zamulając prawdziwą, męską zdecydowaną, jednolitą twarz.

Istotnie ciężki to jest, acz słuszny wyrok na mężczyznę tego typu. Z takim typem kobieta nie może być pewna dnia ani godziny. Bo nie można się oprzeć ani nic budować na nim. Czy żona takiego człowieka może być pewna przyszłości swojej i dzieci? Czy nie pójdzie sobie pewnego dnia, skazując rodzinę na wszystko zło?

Oto typ — najniebezpieczniejszy.

Skoro się już zmówiło o zabezpieczeniu przyszłości żonie i dzieciom, to wszystkie typy mężczyzn silnych, z wolą i charakterem, typy dodatnie i bezpieczne — winny niezwłocznie zdać sobie sprawę, czy obowiązek troski o przyszłość rodziny został przez nich dopełniony. Jeżeli ten obowiązek został przez nich zaniedbany dotychczas to trzeba czemprędzej tę opieszałość naprawić. Ubezpieczyć się na życie na rzecz żony w PKO można i (należy) uczynić to niezwłocznie w każdym urzędzie pocztowym, wypełniając odpowiednią deklarację.

A więc, panowie mężowie, zdecydujcie się do którego typu należycie.

Czy przyszłość waszej rodziny jest zabezpieczona? **M. Cz.**

Pociąg pośpieszny jedzie 10 godzin, samolot przebywa tę drogę w 2 godz.
PODRÓŻUJCIE TYLKO SAMOLOTAMI.
Bilety i informacje w biurach Polskich Linij Lotniczych „LOT" oraz w biurach podróży „ORBIS", „WAGON LITS" i t. d.
Bydgoszcz — Katowice — Kraków — Lwów — Poznań — Warszawa — Gdańsk — Brno — Wiedeń.

Co wyświetlają kina?

Astra: „Halka" Moniuszki.
Apollo: „Kiszniczka Olga".
Atlantic: „Śpiewak jazzbandu".
Casino: „Port marzeń".
Capitol: „Hrabia Cagliostro" — Oswalda.
Colosseum: „Dusze w niewoli" — Prusa.
Filharmonja: „Największa ofiara kobiety" i „Prawdziwa miłość awanturnicy".
Miejski: „Dzika orchidea" z Gretą Garbo, Lewis Stone, Nils Asther.
Pan: „Hrabia Cagliostro" — Oswalda.
Palace: „Melodja serc".
Splendid: „Śpiewak jazzbandu".
Stylowy: „Ojcze" (wznowienie).
Światowid: „Małżeństwo na złość".
Tęcza: „Kobiety nie do małżeństwa".
Wisła: „Studentka".
Wodewil: „Związek podlotków".
Znicz: „Portjer hotelu Atlantic" z Emilem Janingsem.
Akropolis: Podwójny program.
Bajka: „Nibelungi".
Hollywood: „Dziewica z Kairu".
Heljos: „Ulubienica maharadży".
Italja: „Biały kapitan".
Kometa: „Miłość w ogniu".
Luks: „Rozkosz zemsty", na scenie występy.
Mewa: „Djablica z Trypolisu".
Promień: „Szlakiem hańby".
Riviera: „Kult ciała".
Stella: „Coraz prędzej".
Świt: „Dzwonnik z Notre Dame".
Sokół „Dama w szkarłacie".
Tombola: „Pod banderą miłości".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

KINO-REWJA **„ZNICZ"** Śniadeckich 5 róg Marszałk., tel. 114-05 Pocz. o godz. 5 w niedz. o 3 pp. ost. 10 w.
Największy tragik świata
EMIL JANNINGS jako
„PORTJER HOTELU ATLANTIC"
Na scenie rewja p. t.
„Jak te lalki"
Udział biorą: Niuta Bolska, Anna Wołkońska, W. Zdanowicz, Michał Danecki oraz zespół baletowy „Trzosalski-Girls". Ceny od 1 zł. do 2.50.

„CASINO" Nowy Świat 50 Pocz. o g. 6, 8, 10.
Passe partout nieważne!
Znakomita para aktorów
MARY PHILBIN I FRED MACKAYE
w strząsającym dramacie erotyczno-życiowym p. t.
PORT MARZEŃ
Reżyserja: WESLEY RUGGLES

„WODEWIL" N. ŚWIAT 43. P. 6, ost. s. 10[10]
Na okres przejściowy zamiast występów scenicznych. Ceny biletów zniżone
WIELKI PODWÓJNY PROGRAM!
Wzruszający dramat erotyczny z życia bokserów amerykańskich
OSTATNIE SPOTKANIE
W roli gł. **Vera Raynolds i R. Schildkraut**
oraz słynny król detektywów
EDDIE POLO
jako **DJABELSKI REPORTER**

Kino **WISŁA** TAMKA 34 vis a vis Cyrku
Wersja śpiewno-dźwiękowa
STUDENTKA
z Quartier Latin
W rol. gł. **Iwan Petrowicz i Carmen Boni**

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 8. Długa 25.
Pocz. 6[30]. Soboty i niedziele 5 pp.
GRETA GARBO
oraz LEWIS STONE w filmie p. t.
„DZIKA ORCHIDEJA"
Wł. Metro. Nadprogram.
Następny program —
„MŁODA GENERACJA"
L. Basquette, R. Cortez.

EUROPEJCZYCY ŁĄCZCIE SIĘ!

Czy hasła „Pan — Europy" zostaną zrealizowane?

Wszyscy jeszcze mają świeżo w pamięci ordynarną burdę, urządzoną przez młodzież t. zw. „narodową", na odczycie Prezesa „Unji Pan-Europejskiej" p. **Coudenhove - Kalergi** w Warszawie. Prawdopodobnie, jak to słusznie stwierdził sam prelegent, żaden z tych „bohaterów" nie zapoznał się nawet pobieżnie z ideą Pan - Europy. Ponieważ sama myśl Zjednoczenia Europy, chociaż

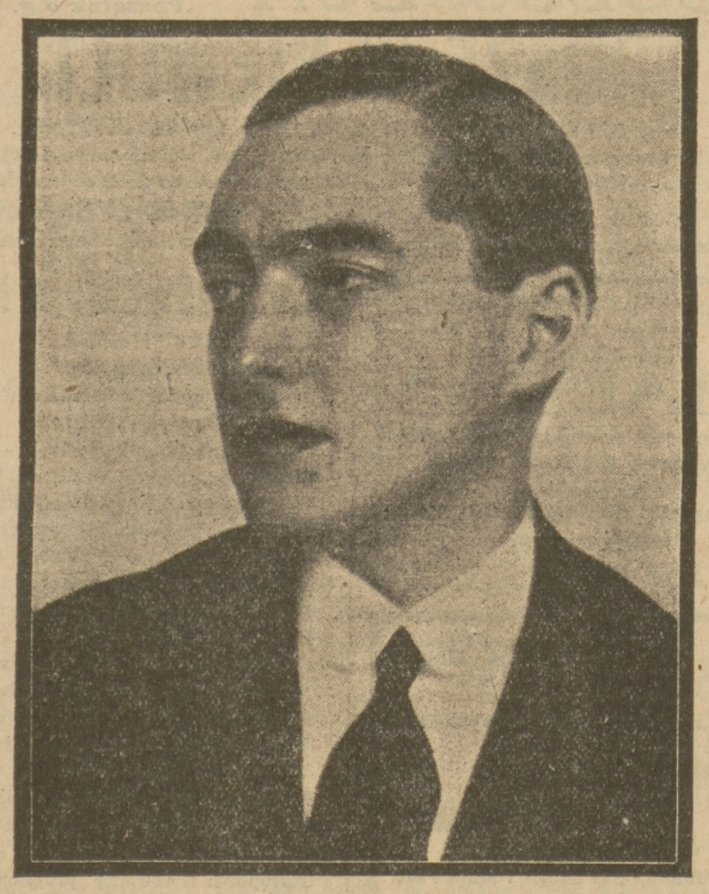

RYSZARD N. COUDENHOVE-KALERGI
Prezes Unji Pan-europejskiej.

w obecnych warunkach jeszcze niewykonalna — jest jednakże myślą zdrową, postaramy się w kilku słowach wyjaśnić na czem polega idea Pan - Europy i jakie ma znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków politycznych, gospodarczych i społecznych naszego kontynentu.

Otóż myśl utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy pojawiła się w sposób konkretny w 1924 r. **Ryszard N. Coudenhove - Kalergi,** który sam jest pan - europejczykiem, bo w jego żyłach płynie krew wielu narodów, a m. in. i polska, wydał wówczas książkę p. t. **„Pan - Europa",** w której obszernie uzasadnia konieczność utworzenia takiego Związku.

„Czy jest możliwe — czytamy w tej książce — aby na małym półwyspie europejskim żyło 25 państw w stosunku wzajemnej anarchji? Czy to możliwe, aby ten stan rzeczy nie zakończył się **straszliwą katastrofą polityczną, gospodarczą i kulturalną?"** Kalergi przepowiada Europie ruinę, o ile się nie zjednoczy. Zjednoczenie polegać ma na **1) ogólno - europejskim traktacie pokojowym, 2) zniesieniu granic celnych i zawarciu ogólno - europejskiego związku celnego, 3) wzajemnej ochronie mniejszości narodowych,** aby w ten sposób usunąć groźne źródło zatargów zbrojnych, jakiem są spory narodowościowe. Obecne granice państw **nie będą** wobec tego potrzebowały ulec zmianie. Taki związek ma nosić nazwę **„Pan-Europy"** czyli Wszecheuropy.

Kalergi sądzi, że cały świat wykazuje tendencje koncentracyjne. Przewiduje on, że świat podzieli się na **pięć kontynentów politycznych** i kontynenty te rysuje na swej mapie (na naszej ilustracji z prawej strony): 1) **Paneuropę** — czyli wszystkie kraje Europy, z wyjątkiem Anglji i Rosji, ale wraz z kolonjami, a także z Grenlandją. Kontynent ten będzie liczyć 435 miljonów mieszkańców na powierzchni 25.600.000 kilometrów kwadratowych;

2) **Panamerykę,** czyli związek wszystkich państw Ameryki z wyjątkiem Kanady i Guyany angielskiej, holenderskiej i francuskiej. Ogółem 30.200.000 klm. kw. i 205 miljonów mieszkańców;

3) **Związek Sowiecki.** Obejmuje on cały obszar obecnego Związku Sowieckich Socjalistycznych Republik, a więc 22 miljony klm. kw. i 150 miljonów mieszkańców;

4) **Azję Wschodnią,** czyli związek Japonji i Chin, wraz z Mongolją, Koreą i Mandżurją. Ogółem 11.780.000 klm. kw. i 508 miljonów mieszkańców;

5) **Wielką Brytanję,** czyli Anglję wraz z dominjami, kolonjami, strefami wpływów, terytorjami mandatowemi i t. p. W skład tego kontynentu wchodzą zatem między innemi również i Kanada, Irlandja, Egipt, Arabja, Indje, Australja i t. d. Ogółem 36.300.000 klm. kw. i 455 miljonów mieszkańców.

Plany te wkraczają raczej w dziedzinę fantazji, niż realnej polityki. Jasnem jest, że Anglja nie wyrzeknie się swego związku z rozlicznemi dominjami i kolonjami, który jest dla niej ważniejszy od stosunku z kontynentalnemi państwami Europy. Z drugiej strony jednak Europa nie może się tak łatwo wyrzec współpracy Anglji. Także trzeba zauważyć, że np. Kanada ciąży dziś bardziej do Stanów Zjednoczonych Am. Pn., niż do macierzy angielskiej. Pozatem realny polityk musi się również liczyć z dążnościami wyzwoleńczemi kolonij zamorskich, które są coraz silniejsze. Tymczasem Coudenhove - Kalergi najspokojniej zalicza do Wielkiej Brytanji nietylko Kanadę, Irlandję, Australję, Afrykę Południową i Indje, ale nawet Egipt i Arabję. Tyle, o ile chodzi o Wielką Brytanję.

Nierealnie przedstawia się również projekt utworzenia t. zw. Związku Azji Wschodniej. Antagonizm japońsko-chiński jest jeszcze zbyt silny, aby można było marzyć o podobnym Związku. Zresztą ruch panazjatycki nigdy się nie wyrzeknie krajów azjatyckich, które są obecnie kolonjami Anglji lub innych państw europejskich. Utworzenie związku Japonji i Chin może raczej ruch panazjatycki spotęgować niż osłabić.

Słabą stroną trzeciego kontynentu: **Panameryki** jest wyeliminowanie z niego Kanady i innych kolonji europejskich, a zgoła śmiesznem jest to, co widzimy na mapie Pan - Europy. Mianowicie Kalergi do Pan - Europy włącza pół Afryki, a nawet część Ameryki (Guyana francuska i holenderska) oraz Indochiny i części wysp azjatyckich.

Pozatem Kalergi staje bezradny wobec szeregu innych zagadnień. Nie wie mianowicie, co zrobić z Abissynją w Afryce i z Turcją (skrawek Europy i duża część Azji), ze Siamem w Azji. Zastanawia się, czy Persję i Afganistan przydzielić do Rosji, czy do imperjum angielskiego. Na wszystkich tych krajach postawił znaki zapytania.

Niemniej — jak już wyżej podkreśliliśmy, myśl utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy jest myślą zdrową, oczywiście w innej formie, niż to sobie wyobraża Kalergi. Podejmuje ją też socjalizm i dlatego politycy socjalistyczni do idei paneuropejskiej odnoszą się wysoce przychylnie. Zjednoczenie Europy jest istotnie jedynym środkiem uratowania naszej części świata od ruiny. I dlatego chętnie podejmujemy hasło Coudenhove-Kalergi'ego:

„Europejczycy, łączcie się!"

***

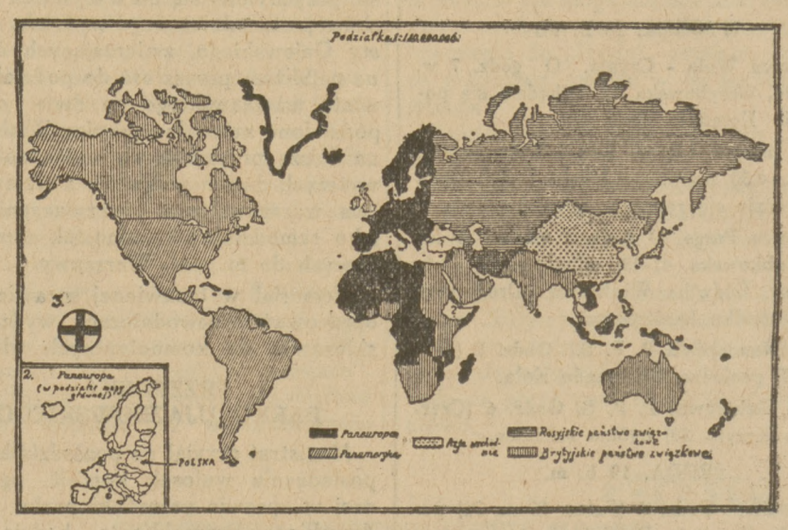

MAPA KONTYNENTÓW, NARYSOWANA PRZEZ COUDENHOVE-KALERGI
W ramce na dole mapa Pan-Europy bez kolonij. Wyżej nieco przyszły herb Pan - Europy.

Na naszej ilustracji z prawej strony na pierwszym planie mapa Coudenhove - Kalergi.

Rysunek drugi (w ramce na dole) przedstawia mapę Europy, splot granic, które są istotnie wielką przeszkodą w powojennej odbudowie życia gospodarczego Europy.

Rysunek trzeci, to przyszłe godło, herb Paneuropy. Na złotym kręgu słońca — czerwony krzyż; słońce — to zwycięski duch, czerwony, krzyż — to zbratane narody ludzkości.

ZE SPORTU

NOWE WŁADZE R. K. S. „MARYMONT"

Walne zebranie robotniczego klubu sportowego „Marymont" wybrało nowe władze, które ukonstytuowały się, jak następuje: **prezes** tow. dr. Libkind, **wiceprezesi:** tow. tow. Borowiecki i Choroń, **sekretarz** tow. Zajączkowski (zastępca Staszewski), **skarbnik** tow. Kwiatkowski (zastępca Ploch), **gospodarz** tow. Olesiński, **kronikarz** tow. Zarębski.

WŚRÓD SPRAW PIŁKARSKICH

GARBARNIA — ZIDENICE (Brno) 3:3.

Garbarnia rozegrała w niedzielę w Brnie swój pierwszy mecz zagraniczny, osiągając z Zidenicami wynik remisowy 3:3 (0:1). Zidenice prowadziło już 2:0, następnie jednak Garbarnia opanowała boisko i zdołała wyrównać, a nawet zapewnić sobie prowadzenie 3:2. Bramki zdobyli: Bator (1) i Mazur (2). Na dziesięć minut przed końcem gry Zidenice uzyskują z karnego wyrównywującą bramkę. Najlepszymi w Garbarni byli: Bator, Wojciechowski i Joksz.

DWA MECZE PIŁKARSKIE KRAKOWA.

Reprezentacja Krakowa grać będzie 1 maja w Bratislawie, a 15 czerwca z Łodzią w Krakowie.

SPRAWA UTWORZENIA LIGI ŚLĄSKIEJ.

Sprawa utworzenia ligi śląskiej rozpatrywana będzie ostatecznie na walnem zebraniu śląskiego OZPN. w dniu 29 b. m.

KURS TRENERÓW PIŁKARSKICH.

Kurs trenerów piłkarskich ośrodka w. f. rozpoczął się 17 b. m. i potrwa miesiąc. Trenerem kursu jest wiedeńczyk Meisner.

GRY SPORTOWE

KALENDARZYK NA DZIŚ I JUTRO.

Dziś odbędzie się na Dynasach o godz. 18 mecz koszykówki kobiecej AZS. — Skra i mecz koszykówki męskiej repr. Warszawy—Polonia.

Jutro na Dynasach o godz. 19 mecz koszykówki Makabi — YMCA., a w ośrodku w. f. o godz. 17 mecz koszykówki Polonia II — Skra.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Zmierzch bogów"

Narodowy
o 8 w. „Don Juan"

Nowy
o 8 w. „Magja"

Letni
o 8 w. „Mąż naszej panienki"

TEATR „ATENEUM" (ul. Czerwonego Krzyża 20). Codziennie o godz. 8-ej wiecz. pełna werwy i wesołości groteska baśniowa Gozziego „Turandot". w poetyckiem opracowaniu E. Zegadłowicza, z ilustracją muzyczną T. Sygietyńskiego.

Teatr Wielki. Dziś „Zmierzch Bogów". Jutro galowe przedstawienie.

Teatr Narodowy. Dziś „Don Juan".

Teatr Nowy. Dziś „Magja".

Teatr Letni. Dziś „Mąż naszej panienki".

Teatr Polski. Dziś „Melodramat".

Teatr Mały. Dziś „Związek niedobrany".

Qui Pro Quo. Dziś powtórzenie premjery wielkiej aktualno - politycznej rewji p. t.: „Maj za pasem".

Morskie Oko. „Gwiazdy Warszawy".

Operetka. „Niecałowana żona".

„Wesoły wieczór", Chłodna 19. Nowa rewja „Pod Messalką".

Momus, Senatorska 29. Dziś „Warszawa — Paryż".

Mignon. Dziś „Pierwsze koty za płoty".

Szopka Polityczna (mała sala Colosseum, Nowy Świat 19). Ostatnie dni. Codziennie dwa przedstawienia o 7,15 i 9,30. Ceny zniżone.

Cyrk Staniewskich, w gmachu Cyrku Warszawskiego. Codziennie program atrakcyjny.

Recital skrzypcowy w sali Konserwatorjum. W środę 19 b. m. Szymon Bakman po raz pierwszy grać będzie w Warszawie recital skrzypcowy w sali Konserwatorjum.

Koncert Titta Ruffy odbędzie się 19 b. m. w Filharmonji. Szereg arji operowych i pieśni złoży się na program wieczoru.

TRAGEDJA STUDENTKI

Wczoraj o godz. 11 w mieszkaniu Heleny Kirszrotowej, przy ul. Wielkiej 5, wystrzałem z rewolweru w okolicę brzucha usiłowała pozbawić się życia sublokatorka jej, 21-letnia Olga M., studentka wyższej szkoły dziennikarskiej. Desperatka targnęła się na życie w obecności młodego osobnika, który przybył do niej na kilkanaście minut przed zamachem samobójczym. Młodzieniec ów wybiegł wówczas na ulicę do telefonu i zaalarmował Pogotowie. Po udzieleniu pomocy desperatkę w stanie ciężkim Pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus. Tam też miał udać się nieznajomy. Ze słów Kirszrotowej wynika, że osobnik ten bywał u M. częstym gościem w charakterze narzeczonego. Dlatego też istnieje przypuszczenie, że przyczyną samobójstwa jest zawiedziona miłość. Dalsze dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja 8 komisarjatu.

UJĘCIE NOŻOWCA

W ciągu ostatnich kilku dni w dzielnicy staromiejskiej niewykryty sprawca dokonał 2-ch zbrodniczych napadów, a mianowicie: w bramie domu na Rynku Starego Miasta 4/6 ugodził nożem w brzuch 19-letniego Aleksandra Osieckiego, robotnika. Cios był tak silny, że Osieckiego, któremu wyszły na wierzch jelita, przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus. Onegdaj znowu przy ul. Nowiniarskiej 20 ugodził nożem w brzuch z podobnym skutkiem Józefa Gezę, dozorcę domu przy ul. Nowiniarskiej 20. Rannego również w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Ducha.

Po drugim zbrodniczym napadzie, z miejsca przestępstwa zaczęło uciekać 2-ch mężczyzn. Jeden, mimo pościgu uciekł, drugiego zaś pochwycił policjant i odprowadził do 2 komisarjatu. Zatrzymanym okazał się 20-letni Bolesław Jarkiewicz, rybak. Zatrzymany nie chciał przyznać się do udziału w zranieniu Gezy. Dopiero podczas konfrontacji w szpitalach z Osieckim i z Gezą, poznali oni Jarkiewicza jako sprawcę poranienia ich. W rejestrach w urzędzie śledczym stwierdzono, że J. był już 4 razy notowany — za ciężkie uszkodzenie ciała i kradzież oraz 3 razy karany. Wreszcie nożowiec przyznał się do przestępstwa.

ZESPÓŁ PLASTYKI TANECZNEJ DLA MĘŻCZYZN I KOBIET: Lekcje odbywają się o godz. 8-mej w Ateneum, Czerwonego Krzyża 20 (parter). Zapisy przed lekcją.

Spiesz już do największej w Polsce Kolektury
E. LICHTENSTEIN i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 146
lub też do jednego z oddziałów:
Bielańska 3, Krak. Przedm. 37, Królewska 39, Nalewki 42, Targowa 40, Puławska 33, Otwock—Warszawska 21, Łódź — Piotrkowska 72 i 11, Wilno — Wielka 44
i KUP LOS 5 KLASY
Wszystkie wygrane w kole szczęścia.

FOTOGRAFJE w 15 minut do paszportów wykonywa Zakład Fotograficzny **„LEONAR", Nowy-Swiat 21.**

PATEFONY, płyty w dużym wyborze. Najdogodniejsze warunki spłaty. Skład fabryczny. **Ogrodowa 3—15,** parter.

Ogłoszenia drobne

A) Zegary ścienne, zegarki na raty bez zaliczki. Pierścionki, kolczyki, obrączki — Gutmacher ulica Smocza Nr. 21 róg Dzielnej.

PATEFONY, PARLOFONY, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań, na dogodnych warunkach, po cenach najniższych poleca „Lutnia", Marszałkowska 68.

Potrzebna uczennica do krawcowej. Dobra 11 m. 31.

CZYTAJCIE POBUDKĘ
ILUSTROW. TYGODNIK SOCJALISTYCZNY

ZĘBY LEKARZ - DENTYSTA S. Tytelman, Nowy Zjazd 6 (dom narożny przy moście) tel. 99-86

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

ZEGARY ŚCIENNE zegarki na **raty** bez zaliczki, pierścionki, obrączki, kolczyki **Gutmacher Żelazna 43a.**

KALIGRAF BERMAN naucza prędko pięknie pisać. **Elektoralna 14** m. 5.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.